Nr. 288 Poniedziałek 25 Listopada 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 ... z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 cent., pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., połrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i połroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 listopada.

Wśród stosunków normalnych wojna indyjsko-afgańska nie budziłaby nawet takiego interesu, jak operacye band bułgarskich w Macedonii. Anglia i Rossya, dwa mocarstwa walczące ze sobą o panowanie w Azyi, niemal co kilka lat prowadzić muszą kampanię tego rodzaju, dla niezbędnego zaokrąglenia granic lub utrzymania w całej pełni uroku swojej potęgi. Nawet wyprawa rossyjska na Chiwę nie budziła takiego zajęcia jak dzisiejsza wyprawa angielska na Afganistan, chociaż już tam zachodziła widoczna kolizya między interesami obu państw, chociaż początkowo Anglia odgrażała się, że wyprawa ta musi się ograniczyć tylko do upokorzenia chana chiwińskiego, a Rossya tymczasem poszła znacznie dalej.

Pod wrażeniem podróży Szuwałowa, której z początku przypisywano bardzo śmiałe i niebezpieczne cele, prasa europejska zbyt sangwinicznie oceniła doniosłość wojny indyjsko-afgańskiej, uważając ją za prawdopodobny prolog do wielkiego starcia między Anglią a Rossyą w dwóch częściach świata naraz, na półwyspie bałkańskim i w Azyi. Tymczasem według najświeższej wersyi, za którą wiele przemawia, Szuwałow ma właśnie przekonać Anglię, że w tej chwili Rossya nie zachęcała emira afgańskiego do wojny i nie jest wobec niego zaangażowana. Z zapewnienia tego wynikałoby, że wprawdzie nie teraz ale niedawno Rossya inaczej zapatrywała się na konflikt indyjsko-afgański. Dopóki Anglia otwarcie zbroiła się przeciw Rossyi, zatarg z emirem afgańskim należał zapewne do najbliższych planów dyplomacyi rossyjskiej, jako wyborny środek sparaliżowania wojennych kroków Anglii nad Bosforem.

Od podpisania traktatu berlińskiego zatarg emira afgańskiego z Anglią po części stracił to znaczenie. Gdyby dziś Rossya zamierzała ponowić zawikłania na półwyspie bałkańskim, musiałaby się przygotować na to, że zaraz na pierwszym kroku do złamania traktatu spotka się z kategorycznym protestem mocarstw kongresowych. Nie sama Anglia, jak przed rokiem niespełna, lecz kilka mocarstw zagradza dziś Rossyi drogę do Stambułu. Uwikłanie Anglii w wojnę z Afganistanem ma niezawodnie tę dobrą stronę, że w danym razie pozbawiłoby koalicyę europejską potężnego czynnika. Ale Europa nawet bez Anglii jest nadto silną, aby powstrzymała zbyt śmiałe i nielojalne aspiracye rossyjskie a zresztą zaraz pierwszy okres kampanii indyjsko-afgańskiej wykazał, że Anglia nie będzie nią wojskowo zaangażowana tak dalece, by równocześnie nie mogła i w Europie stanąć w obronie swoich interesów.

W takim stanie rzeczy nie przypuszczamy, żeby w wojnie indyjsko-afgańskiej Rossya skłonna była do poniesienia wielkich ofiar na rzecz emira. A jeżeli emir ma stanowcze przyrzeczenie, jeżeli Rossya zaciągnęła już wobec niego zobowiązanie? Byłaby to dla Rossyi najmniejsza przeszkoda przy wycofaniu się z zawikłań, które nie mogą nad Bosforem powetować ofiar, poniesionych w Azyi. Rossya, która sprzymierzeńca swojego z pod Plewny, Rumunii, nietylko nie wynagrodziła należycie za skuteczną pomoc w chwili najkrytyczniejszej, lecz nawet odebrała mu prowincyę, pewnie nie będzie się powodować wielką skrupulatnością wobec Szyr Alego. Czy Szyr Ali został przez Rossyę w pole wyprowadzony, o to Europa wcale troszczyć się nie będzie.

Jednę wszakże satysfakcyę będzie miała Rossya w każdym razie. Uwikłała bowiem Anglię w wojnę, w której w razie klęski może stracić wszystko, t. j. cały urok swojej potęgi a więc podstawę panowania w Indyach, w razie zwycięztwa zaś zadowolić się musi korzyściami, nie zostającemi w proporcyi z ogromem kosztów i trudów. Anglia nie myśli anektować Afganistanu i tego nawet nie mogłaby uczynić, bo już i dzisiaj wobec niepewnego usposobienia ludności mahometańskiej jej siła zbrojna w Azyi nie jest wystarczającą. Nieznaczne zaokrąglenie granic stanowić będzie główną korzyść materyalną. Podniesie się także w razie zwycięstwa powaga Anglii w Indyach, ale tego nie można nazwać dodatnim rezultatem. Od roku bowiem t. j. od upadku Turcyi, przez Anglię opuszczonej, urok brytyjskiej potęgi za przyczynieniem się Rossyi tak bardzo ucierpiał w Indyach, że teraz chodzi tylko o odzyskanie *status quo ante*.

Ogłoszenie*).

Rada generalna austryacko-węgierskiego Banku podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 30 października 1878 nabywa mocy oznaczona w artykule 1 statutów bankowych (Dziennik Ustaw Państwa nr. 66 i XXV artykuł ustawy z r. 1878) firma: *Austryacko-Węgierski Bank* z formą, w artykule 38 przepisaną.

Począwszy od tego dnia używać będą tej statutowej firmy z odpowiednim dodatkiem: kierownictwo austryacko-węgierskiego Banku w Wiedniu, główny zakład austryacko-węgierskiego Banku w Wiedniu, główny zakład austryacko-węgierskiego Banku w Budapeszcie i wszystkie filje tego Banku w obu częściach monarchji. W jakiej formie i w jakich wypadkach podpis kierownictwa w Wiedniu a względnie zakładów i filij (zakładów bankowych) uzasadnia zobowiązanie dla austryacko-węgierskiego Banku, obwieszczonem będzie według przepisu statutów publicznemi plakatami w właściwych lokalnościach urzędowych austryacko-węgierskiego Banku.

Wiedeń, 29 października 1878.

Bank Austryacko-Węgierski.

A. Moser, gubernator.
Miller, członek rady generalnej.
Lucam, sekretarz generalny.

*) Spóźnione.

Delegacye do spraw wspólnych.

† **Peszt**, 21 listopada. (*Kor. Gaz. Lw.*) Dzisiejsze czwarte posiedzenie plenarne delegacyi austryackiej było nieco liczniejsze od wczorajszego. Z Polaków ci sami nieobecni co wczoraj. Rząd reprezentowany przez pp. hr. Andrassego, hr. Bylandta-Reidta, bar. Hofmanna i wiceadmirała Pöckha. Zagaił posiedzenie prezes Coronini o godz. 11 min. 15, polecając odczytać protokoł z posiedzenia wczorajszego, który bez zarzutu przyjęto.

Zgromadzenie przystępuje do porządku dziennego. Dokonano nasamprzód wyboru uzupełniającego do komisyi petycyjnej w miejsce del. hr. Turna, który, jak wiadomo, złożył mandat delegacyjny.

Następnie hr. Andrassy zabrał głos, oświadczając, że stosownie do zapowiedzi składa na stole prezydyalnym projekt o kredycie dodatkowym do przyzwolonego na r. 1878 kredytu 60-milionowego, tudzież pro-

Ostatni Oboźny Litewski.

III.

Poniatowski zboczył do Pińska, niby oglądać ten cud komunikacyi, ledwie przed rokiem ukończony. Naturalnie, że sam wykonawca przyjmował dobrego pana. Nie obeszło się bez owacyi. Na pamiątkę bytności Stanisława Augusta wzniesiono kolumnę granitową na grobli, opatrzoną napisami w czterech językach: polskim, łacińskim, ruskim i żydowskim. Wrzesień był piękny, ciepły, na nowousypanym szlaku zebrało się dużo szlachty i pospólstwa.... Poniatowski wstąpił do Krystynowa, wioseczki p. Butrymowicza, gdzie go czekał obiad, w nocy odbył się powrót rzeką w pięknie przystrojonej szuhaleji, a cała okolica gorzała rzęsistym ogniem; samych beczek smolnych zapalono kilkaset!

Nazajutrz podejmował króla w Pińsku starosta miejscowy, wspomniany Chomiński, który wystąpił z wspaniałym obiadem, a wiadomo, że należał do rzędu nielada smakoszów. Po uczcie Najjaśniejszy Pan odbył rewię petyhorskiej brygady czy chorągwi poważnego znaku.... Była to litewska kawalerya narodowa.... Starosta a zarazem dowódca tego kwiatu rycerstwa prezentował ukoronowanemu gościowi oficerów, w liczbie których znajdował się i młody Prozor. Król go znał dobrze. Karol nieraz bywał na jego dworze, a już w r. 1782 piastował urząd deputata trybunału. Słuszny blondyn, wcale wdzięcznie wyglądał w petyhorskim granatowym mundurze. Mówiono powszechnie, że posiada wielkie zachowanie u szlachty, że zachowanie to wzmogło się od czasu, jak się połączył dożywotnim związkiem z księżniczką Ludwiką Szujską, córką starosty zahalskiego, panną bardzo posażną. Poniatowski szukał ludzi wpływowych na Litwie; po usunięciu Tyzenhauza stronnictwo dworskie nie miało tam reprezentanta, ale w jedne ręce składać pełnomocnictwa było niepodobieństwem, bo i Tyzenhauz upadł dlatego, że był jeden na całą Litwę, że się sąsiadce niepodobała jego przewaga.... Przypuszczamy, że już wówczas myślał król o zjednaniu dla siebie Prozora, bo go wyróżniał swą łaską wpośród innych wielu współziemian zebranych w Pińsku, uprzejmie i długo z nim rozmawiał, w końcu dał uczuć, że rad go w Grodnie zobaczy. Młody Prozor nieledwie w orszaku królewskim zjechał na sejm....

Odtąd powodzenie miał zapewnione. W rok potem został kawalerem orderu św. Stanisława, a we dwa lata oboźnym wielkiego księstwa litewskiego. Życie się uśmiechało nowożeńcom....

O małżeństwie wypada nam choć pobieżną uczynić wzmiankę. Przodkowie samej pani także wziętości używali niemałej. Dziwne to zrządzenie losu! Prozorowie i Szujscy, Rurykowicze i książęta Suzdalscy, dwa konary jednego drzewa, zlaszone teraz zupełnie, połączyły się z sobą!... Bartoszewicz nie bez zasady utrzymuje, że Szujscy, a przynajmniej ci litewscy, w brzeskiem województwie osiedleni, poczynając od początku XVII wieku byli gorliwymi katolikami, kiedy wołyńscy, podług źródeł rossyjskich, daleko później przyjęli łaciński obrządek. Matuszewicz dowodzi, że kniaziowie w połowie zeszłego stulecia „prym trzymali w brzeskiem" jako „ludzie fortun znacznych, skoligaceni z wielkiemi domami, przytem wymowni i odważni".

Wdowa po Adamie Szujskim miała wielu konkurentów, nietylko dlatego, że była piękną, ale że posiadała także ładną fortunę; mąż nieboszczyk bowiem zapewnił jej rocznego dochodu przeszło 60.000 złotych. W końcu oddała rękę Józefowi Prozorowi, kasztelanowi witebskiemu, a wdowcowi po dwóch żonach. Odtąd stało się gorącem życzeniem matki wydanie jedynaczki za najstarszego pasierba.... Jakże się ucieszyła, dopatrzywszy pewnej między młodymi skłonności, która niebawem rozgorzała prawdziwą miłością. Ślub odbył się w 1782; oblubienica wówczas liczyła lat piętnaście, nowożeniec zaczynał rok dwudziesty trzeci.

Szczęśliwa para spędziła miodowe miesiące w zapadłym kącie województwa mińskiego, na rubieży topieliskami okrytej Pińszczyzny. Chojniki, ich rezydencya, nad błotnistym leżały ruczajem, a ziemia do nich należąca wypełniała sporą płaszczyznę utworzoną dopływem Prypeci do Dniepru.

Kraj senny, niski, moczarowaty—gleba niewdzięczna... Na zachód, za rzeką, ciągnęły się bagniska Rokitnickie, Pohowskie, Radostowskie, Ratyńskie aż do Buga; ku północy lasy i piaski wołyńskie, lasy i błota Turowskie, wspaniała puszcza kobryńska, owruckie Polesie, tajemnicze, głuche, nieprzetrzebione, niezbadane jeszcze. Wiosną i jesienią tysiące strumieni rozlewało się tu w imponujące stawy i jeziora. Prowincya jakby martwa, komunikacye utrudnione, ruchu nigdzie, jeno na rzekach więcej życia.... Począwszy od *pławiczki* i *szuhaleji* aż do *obijanika* i barki, najrozmaitsze środki lokomacyi wodnej roiły się na wodach — na nich to pełno krzątało się ludu, niemało także ziemian spieszących w interesach do grodu, w odwiedziny do sąsiadów....

Szlachta zawsze pełna fantazyi stroiła czółna przedziwnie; na banderach powiewały herbowne znaki, statki wysłane były rozkosznemi dywanami, a niekiedy i piękny namiot pod Wiedniem na Osmanlisach zdobyty chronił od skwaru i wiatrów.... Częstokroć liczne towarzystwo, dążące na festyn kościelny, na brzegu rzeki spędzało noclegi, a wówczas polana przybierała postać obozu, smolne łuczywa oświecały miejscowość — i zaimprowizowana ta illuminacya w dziwny czar przystrajała okolicę. Więc, jak widzicie, i kraik ten nie bez wdzięku, i puszcze mają swój urok, i nawet te kurne chaty, i te szare i skromne miasteczka jak w gniazdku w gęstwinie leśnej spowite....

Starościanka wniosła mężowi dość spory majątek, 47 wioseczek, mianowicie klucz chojnicki, ostrohladzki, po ojcu, i radohski za Dnieprem, po matce — ale opiekunowie panienki obciążyli go dość sporemi długami, tak, że małżonkowie przyjęli na siebie zobowiązanie spłaty 400.000 złp. Oboźny zajął się administracyą dóbr energicznie i we dwa lata Chojniki należycie zagospodarowane stały się ogniskiem, w którem zbierała się wszystka w okolicy zamieszkała szlachta herbowna....

Prozor stał się jakby opatrznością tego zapadłego kąta. Trzy ze sobą w tej stronie stykające się powiaty, mianowicie piński, mozyrski i rzeczycki, wysyłały pod gościnną strzechę chojnicką swoich reprezentantów. Każda uroczystość ściągała sporo ludu, dążącego tu chętnie, bo każdy był pewny serdecznego przyjęcia. Obszerny dwór modrzewiowy, do dziś podobno istniejący, powiązany z oficynami, mógł pomieścić spory poczet przybyszów, a rozsiadł się w ogrodzie, z lasu przerobionym. Wkoło pełno było lamusików, a od staroświeckiego ganku biegła szeroka ulica, po której obu stronach pełno dworków. Izby gościnne umeblowane po pańsku, obwieszone różnokolorowym adamaszkiem; jadalna komnata olbrzymia, kredens zaopatrzony w srebra, strojne kniaziowską koroną, piwnica zamożna.... A i dla umysłu znalazłeś tu pokarmu niemało; biblioteka, jedna z największych na Polesiu, archiwum familijne uporządkowane, sięgające XV w., galerya obrazów nie lada.... Toż przecie Józef Oleszkiewicz, jak utrzymuje Detiuk, „kształcił swój talent w domu Prozorów, gdzie bogaty zbiór pięknych malowideł naprowadził młodego artystę na drogę prawideł sztuki." Przed kilkunastą laty miałem w ręku pamiętniki, któ-

jekt preliminujący nadzwyczajne wydatki wojskowe na okupacyę Bośnii i Hercegowiny w r, 1879.

Prezes przekazuje oba projekty komisyi budżetowej.

Następują obrady nad budżetem marynarki na r. 1879.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos tylko del. Klaicz i w przemówieniu włoskiem oświadcza się przeciw budowaniu ciężkich okrętów pancernych, zalecając powrócić do budowania okrętów drewnianych, lekkich i szybkich, na których możnaby używać pary i żagli w. Mowca nakoniec zwraca się przeciw wykreśleniu pozycyi 300.000 zł. jako pierwszej raty na zbudowanie nowego okrętu cytadelowego w miejsce starego, nieużytecznego.

Sprawozdawca komisyi del. Russ wytyka mowcy, że na podstawie pierwszej części swej mowy powinien był dojść do konkluzyi, iż pozycyę preliminowaną wykreślić trzeba.

W rozprawie szczegółowej uchwalono bez dyskusyi tytuł I działu wydatków zwyczajnych.

W tytule II del. Schaup, z powodu mniejszych rzeczywiście od lat kilku wydatków, niż je się uchwala, wnosi skreślić 95.000 zł. (z żołdu i kosztów odzieży).

Wiceadmirał Pöckh oświadcza, że preliminarz rządowy ściśle jest obliczony, i gdyby mniej uchwalono, rząd musiałby przekroczyć granice uchwały. Preliminarz obliczono wedle przepisanego ustawą pokojowego stanu marynarki.

Del. Schaup zwraca uwagę, że wniosek jego nie narusza samej pozycyi, lecz żąda tylko strącenia większego interkalarya, a to w granicach rzeczywistej i stwierdzonej ostatniemi laty możności.

Del. Sturm podnosi, że ustawa wojskowa wcale nie mówi o pokojowym, lecz tylko o wojennym stanie marynarki. Co do rzeczy samej, wniosek Schaupa zaleca się ztąd, że nigdy nie zużyto preliminowanej kwoty, a tymczasem rząd na r. 1879 jeszcze więcej preliminuje niż na lata poprzednie.

Del. Herbst przemawia za wnioskiem Schaupa, bo nie zużywano przyzwalanej kwoty, a uchwalanie zbyt wysokiej jednej pozycyi zachęca rząd do przekraczania innych, bo ma pewność, że w ogólności wykaże jeszcze pewne zaoszczędzenie.

Wiceadmirał Pöckh oświadcza, że skoro tylko chodzi o strącenie większego interkalarya, nie sprzeciwia się temu.

W głosowaniu przyjęto wniosek Schaupa; za nim głosowali także Polacy.

Tytuły następne aż do VIgo uchwalono bez dyskusyi.

Do tytułu VI zabiera głos del. Teuschl i podejmuje odrzucony przez komisyę wniosek rządowy o uchwalenie 300.000 zł. jako pierwszej raty na zbudowanie okrętu cytadelowego, wywodząc, że trzeba uzupełniać braki w flocie, aby po kilku latach nie pozostało już tylko pięć większych statków. Nieuchwalenie tej kwoty świadczyłoby o niedbałości o dobro ojczyzny. Tym którzy argumentują, że w razie potrzeby można kupić statek, odpowiada mowca, że ze względów ekonomicznych lepiej uchwalać co rok małą rentę na budowę. Nakoniec mowca apeluje do patryotyzmu, powołując się na świetne zwycięztwa floty austryackiej.

Del. Herbst sprzeciwia się wnioskowi preopinanta. Wydatek na rozpoczęcie budowy okrętu nie zaleca się już ztąd, że wobec coraz dalszego ustawicznego postępu umiejętności zaledwie rozpoczyna się budować statek, aliści pokazuje się, że nie będzie odpowiadał warunkom tego postępu. Mowca zapuszcza się następnie w wywód finansowy, wedle którego państwo robiące tak rozległy użytek z swego kredytu powinno nie dawać sobie niepotrzebnemi wydatkami pozoru, jakoby nie myślało o uiszczeniu się z obowiązków względem wierzycieli. Wobec groźnej sytuacyi finansowej wcale tu nie chodzi o to czy flota za lat sześć będzie miała nowy okręt czy nie, lecz chodzi o dowody oszczędności. Teuschlowi odpowiada, że mimo świetnego zwycięstwa floty pod Lissą, Austrya straciła prowincyę.

Wiceadmirał Pöckh popiera wywody Teuschla.

Del. Demel stawa na dawniejszem stanowisku rządu, który utrzymywał, że potrzeba silnej potęgi morskiej dla wązkich a długich wybrzeży, pozbawionych oparcia się o kraj po za niemi (*Hinterland*); dziś po okupacyi Bośnii i Hercegowiny niedostatek tej obronności od lądu ustaje, więc nie potrzeba tak silnej floty.

Del. Teuschl ubolewa nad ironiczną wzmianką Herbsta o utracie prowincyi mimo zwycięztwa pod Lissą, dodając, że gdyby nie to zwycięztwo. kto wie, czyby Austrya nie była straciła więcej prowincyj.

W głosowaniu wniosek Teuschla upada; przeciw niemu głosowali także delegaci Polacy.

Bez dyskusyi przyjęto wedle wniosków komisyi resztę budżetu marynarki, który w ogólności wynosi 8,853,302 zł wydatków *netto*, czyli o 432,928 zł. mniej od preliminarza rządowego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 min. 40. — Następne jutro.

---

† Jednocześnie niemal z delegacyą austryacką zebrała się po przerwie blisko dwutygodniowej delegacya węgierska także na posiedzenie plenarne, na którem był obecny minister spraw zagranicznych hr. Andrassy i prezes gabinetu peszteńskiego Tisza.

Po wstępnych formalnościach zabrał głos del. Falk do przemówienia mniej więcej następującego:

Szanowna delegacyo! Mam zaszczyt wnieść interpelacyę do pana ministra spraw zagranicznych, który nie miał jeszcze sposobności powiedzieć swojego zdania o traktacie berlińskim; ale pewnie się nie mylę, przypuszczając, że uważa go za dzieło doskonałe i wielki dla monarchii sukces.

Hr. Andrassy: Tak jest!

Del. Falk: O tem pomówię przy innej sposobności, ale już dziś zgadzam się z panem ministrem spraw zagranicznych w jednym przynajmniej punkcie, t. j. że jakakolwiek byłaby absolutna tego traktatu wartość, ma on tę względną zaletę, że służy za podstawę dziełu rekonstrukcyi stosunków na Wschodzie. Traktat ten, jak też [illegible] iedziano w mowie tronowej, powinien być wykonany w wszystkich punktach, tem więcej, że monarchia mimo wielkich ciężarów i ofiar sumiennie jęła się jego wypełnienia. O innych państwach, jak się zdaje, powiedzieć tego nie można; mianowicie o Rossyi słychać, że chce obalić niektóre punkta traktatu. Wczoraj już w delegacyi austryackiej wniesiono w tej mierze interpelacyę; ja całkiem podobnie śmiem zwrócić się do pana ministra spraw zagranicznych, zwłaszcza, że mam informacye z bardzo wiarygodnych źródeł. Tak np. sam bawiący tu dyplomatyczny reprezentant Rumunii, p. Balaceano, każdemu mówił, iż przybył tu właśnie dla owej sprawy; inni mówią, że i hr. Szuwałow czynił panu ministrowi spraw zagranicznych w tej mierze pewne propozycye. Chodzi mi o wykonanie artykułów 45go i 46go traktatu berlińskiego, które całkiem wyraźnie i stanowczo nakładają na Rossyę obowiązek oddania Dobruczy w ręce Rumunii. Rossya jednak ustawicznie się wzbrania, postępując sobie wręcz sprzecznie z traktatem berlińskim, pragnąc mianowicie położyć warunek wolnej przeprawy przez Dobruczę na czas nieograniczony, podczas gdy traktat w art. 22gim powiada, że Czarne morze stanowi komunikacyę dla wojsk rossyjskich między Bułgaryą a Rossyą. Ośmielam się tedy zwrócić do pana ministra spraw zagranicznych z interpelacyą następującą:

1) Czy wiadomo panu ministrowi, że — lubo tradycya Bessarabii przez Rumunię w myśl art. 45go traktatu berlińskiego już nastąpiła — Rossyanie wciąż jeszcze się wzbraniają spełnić obowiązek nałożony im art. 46tym tegoż traktatu, t. j. oddać Dobruczę Rumunii?

2) Czy wiadomo panu ministrowi o pobudkach tego wahania; czy mianowiecie wie, iż Rossyanie jako warunku oddania żądają zawarcia traktatu, któryby zapewniał Rossyi przeprawę przez Dobruczę po za termin oznaczony traktatem berlińskim?

3) Czy pan minister mniema, że na taką czy podobną interpretacyę traktatu berlińskiego można się zgodzić, którąby spełnienie jednego z zobowiązań, nałożonych tym traktatem bezwarunkowo, chciała czynić zawisłem od jakiegokolwiek nowego warunku?

4) Czy pan minister uważa za rzecz dozwoloną, aby omijano owo postanowienie art. 22go traktatu berlińskiego, wedle którego zupełne wycofnięcie się z ziem rumuńskich (*évacuation complète de cette principauté*) powinno się wykonać w roku po ratyfikacyi traktatu?

Minister spraw zagranicznych hrabia Andrassy wnosi te same co w delegacyi austryackiej projekty rządowe. poczem zamknięto posiedzenie. — Następne w sobotę wieczorem.

---

† **Peszt**, 22 listopada (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Dzisiejsze pią[illegible] posiedzenie delegacyi austryackiej zaczęło się o godz. 11 min. 25. Przewodniczył prezes Coronini; do sześciu nieobecnych członków należą pp. Czerkawski i Smarzewski. Od rządu obecni ministrowie hr. Andrassy, hr. Bylandt-Reidt i bar. Hofmann.

Po wstępnych formalnościach zabiera głos min. spr. zagr. hr. Andrassy i czyta co następuje:

„Na posiedzeniu dnia 20 b. m. pp. dr. Grocholski i towarzysze zwrócili się do mnie z dwoma pytaniami następującemi:

„1) Czy rozpowszechniona wiadomość, jakoby Rosya czyniła wycofnięcie się z ziem tureckich zawisłem od zawarcia osobnego traktatu, zgadza się z rzeczywistością i jaki w tej mierze jest zapatrywanie rządu.

„2) Czy prawda, że do szeregów milicyi bułgarskiej są dodawani oficerowie i żołnierze rosyjscy w bardzo [illegible] liczbie — z którem to pytaniem panowie interpelanci wiążą obawę, że postanowienie traktatu berlińskiego o ewakuacyi Bułgaryi mogłoby stać się ułudnem.

„Mam zaszczyt odpowiedzieć na pierwsze zapytanie co następuje:

„C. i k. rząd także otrzymał wiadomość, że Rosya żąda od Turcyi zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego i że ces. rosyjski ambasador ks. Łobanow powiedział, iż Rosya ma się za zobowiązaną do wycofnięcia się z ziem tureckich dopiero w trzy miesiące po zawarciu tego ostatecznego aktu pokojowego, który dopiero ułożyć należy. C. i k. rząd jest tego mniemania, że postanowienia traktatu sanstefańskiego, o ile nie zmieniły ich uchwały berlińskie, pozostają względem obu kontrahentów w swej mocy. Czy do wykonania warunków pokoju potrzeba osobnej konwencyi czy nie, jest to pytanie, pozostające między rządami tureckim a rosyjskim; żadną miarą jednak, wedle naszego zapatrywania, nie można by czynić ewakuacyi ziem tureckich zawisłą od nowej konwencyi. C. i k. rząd miał sposobność [illegible] kutek dochodzących go z kilku stron zapytań wyrazić to zapatrywanie swoje. Cieszy mię, że mogę dodać, że w czasie najnowszym z strony poważnej (*von autoritativer Seite*) otrzymałem zapewnienie, że i Rosya uważa owe właśnie wspomniane słowa reprezentanta swego za wyraz zapatrywania indywidualnego i nie myśli obstawać przytem, aby Porta zgodziła się na to zapatrywanie.

„Co się tyczy zapytania drugiego, doniesienie, jakoby oficerów i żołnierzy rosyjskich w znacznej liczbie wcielano do milicyi bułgarskiej, nie jest stwierdzone sprawozdaniami urzędowemi, i nie mogę ani stwierdzić tego faktu, ani też zaprzeczyć. Traktat berliński zastrzega sułtanowi mianowanie oficerów dla milicyi i żandarmeryi w Rumelii wschodniej; co do Bułgaryi nie zawiera szczegółowego postanowienia, a organizacya milicyi tamtejszej należy do rządów tymczasowych. Jeśli jednak panowie interpelanci wiążą z tem obawę, że mogłoby to podać w wątpliwość wykonanie traktatu berlińskiego, pozwolę sobie nadmienić, że traktat berliński nie zawiera wprawdzie szczegółowego postanowienia o milicyi bułgarskiej, ale bardzo wyraźnie naznacza termin ewakuacyi Bułgaryi.

„Że c. i k. rząd poczytuje sobie za zadanie starać się wszelkiemi siłami o wszechstronne wykonanie uchwał kongresu, rozumie się samo przez się. A pod tym względem zachodzi zgodność między nim a wszystkiemi mocarstwami podpisanemi; mogę zaś dodać, iż w najnowszym czasie doszło mię od gabinetu rossyjskiego zwięzłe zapewnienie, wedle którego Rossya będzie się domagała zupełnego wykonania traktatu berlińskiego przez Turcyę, ale i od siebie myśli ściśle wykonać wszystkie punkta jego. Spodziewam się tedy na pewno, że wynurzona przez panów interpelantów obawa okaże się nieuzasadnioną.

„To jest moja odpowiedź na interpelacyę.“

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego.

Del. Sturm zagaja obrady nad budżetem wojskowym, mianowicie nad działem wydatków zwyczajnych, ubolewając, że komisya budżetowa ze względu na położenie rzeczy w dziedzinie polityki zagranicznej nie mogła okrawać pozycyj rządowych tak, jakby chciała. Wnosi nadto, aby przed przystąpieniem do obrad uchwalono rezolucyę następującą: „Przystępuje się do obrad nad preliminarzem wspólnego ministerstwa wojny na r. 1879 z zastrzeżeniem Radzie państwa prawa oznaczenia liczby armii stanu wojennego i kontyngensu rekruta na r. 1879 i bez ujmy dla tegoż prawa.“

Rezolucyę tę bez dyskusyi uchwalono.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie zabiera; w szczegółowej zaś uchwalono bez dyskusyi pierwszych sześć tytułów wedle wniosków komisyi.

W tytule VII komisja skreśla 13.600 zł. zażądanych na przeniesienie części inżenieryi do Węgier, tudzież 22.470 zł. na utrzymanie koni dla 535 kapitanów dotychczas pieszych.

Del. Liechtenstein podejmuje w wniosku swym pierwszą, del. Latour zaś drugą z tych pozycyj.

Minister wojny hr. Bylandt-Reidt broni obu pozycyj; pierwszej ze względu na to, że utworzenie na Węgrzech samoistnego batalionu inżenieryi z rekrutów węgierskich ułatwi dyslokacyę tego rodzaju wojska na wypadek mobilizacyi; drugiej ze względu na konieczność, której najlepiej dowodzi niezrażone uchwałami delegacyj żądanie administracyi wojskowej.

Del. Sturm nietylko ze względu na smutny stan finansów, lecz nawet polemizując przeciw wojskowym wywodom ministra wojny, zwalcza obie [illegible]

W głosowaniu odrzucono obie pozycye, za któremi głosowali między innymi także delegaci Polacy; przyjęto tytuł VII wedle wniosków komisyi, a następnie tak samo uchwalono bez dyskusyi całą resztę wydatków zwyczajnych i dział dochodów.

W ten przeto sposób dział zwyczajnych wydatków *netto* na armię wynosić będzie 90,075.198 zł. czyli o 161.109 zł. mniej niż preliminował rząd, a o 1.626.690 zł. mniej niż uchwalono na r. 1878.

Następnie del. Demel jako sprawozdawca komisyi budżetowej przedstawia wnioski jej co do działu nadzwyczajnych wydatków wojskowych.

Tytuł I uchwalono bez dyskusyi.

Co do całego tytułu II, składającego się z następujących pozycyj: 1,712.000 zł. jako pierwszej raty na ulepszenie karabinów Werndla i naboje do nich; 250.000 zł. jako pierwszej raty na próby wyrabiania dział ciężkiego wagomiaru z bronzu stalowego dla okrętów i wybrzeży; 200.000 zł. na 25 dział fortecznych — komisya wnosi odrzucić to wszystko.

---

rych autor oboźnego nazywał *Radziwiłłem Poleskim* — porównanie według nas bardzo niestosowne, bo jeżeli Prozor nie żył tak wystawnie, jak książę *Panie Kochanku*, to z drugiej strony wpływ jego na otoczenie był całkiem inny, szlachetniejszy i zbawienniejszy.... W Nieświeżu rozpasanie i wieczna panowała zabawa, kiedy daleko od Nieświeża skromniejsze Chojniki pełniły missyę cywilizacyjną. Otwarte na ścieżaj dla ludzi dobrej woli, nęcące urokiem rozrywki, nietylko ją jedną miały na celu — młody dziedzic wnosił w ten senny zakątek ducha reformy, ożywiał go, rozruszał, zamiłowanie do zmian pożytecznych zaszczepiał, hartował na przyszłe znoje i troski....

Tłumnie i wesoło zbiegły pierwsze lata małżonkom. Już pomijając dalszych sąsiadów, sami bliżsi stanowili poczet niemały, a równie serdecznie byli podejmowani senatorowie, dygnitarze powiatowi, jak i zagonowa, w zaściankach osiadła szlachta. Obok sajety spotykałeś tu skromną kapotę, obok słuckiego pasa, prosty rzemienny, obok drogiej karabeli ubogą, powiązaną szerpentynkę. Odwiedzali więc oboźnego Ogińscy, Brzostowscy, Sapiehowie; najczęściej wszakże gościli w Chojnikach Oskierkowie, piastujący wyższe urzęda w Mozyrskiem, senatorów liczący między antenatami. Szczególnie łączył Karola Prozora przyjazny stosunek z Janem, strażnikiem litewskim, mieszkającym w sąsiednim Barbarowie. Równie często przebywał tu Józef Judycki, sędziwy sędzia rzeczycki, człowiek zamożny, zwolennik reformy, nadto Wańkowicz podczaszy piński, Kurzeniecki, chorąży piński, bracia Chaliccy, pisarz i podkomorzy rzeczycki; Jeleński, podstarości grodzki mozyrski; Fronckiewicze itd. Bywało tu kilku Wielko i Małopolanów, jak Rokiccy, Radziejowscy, Malinowscy, Sulimowie, Przyborowscy. Ostatni z p. oboźnym przywędrował z Kowieńskiego, dokąd ich była zagnała burza pierwszego zaboru, od wieków bowiem siedzieli na małej wioseczce Bągarcik w Malborskiem, aż kiedy Prusacy kraj zalali, p. Grzegorz Przyborowski wyprzedzał się i pociągnął na Litwę... A i drobiazg szlachecki, jak o tem wzmiankowaliśmy, tłumnie spieszył do Chojnik. Tak dobrze widziany tu bywał Wołk, Lenkiewicz, Przybora, Zudra, Szeluta, Komuniaka, Orzeszko, Szyrm, Szukszta, Wichert, Wolbek, jak Wisłouchowie i Pietkiewicze, całemi zasciankami składający attencyę Jaśnie Wielmożnemu Oboźnemu.

I nie dostrzegłeś w tej rzeszy służalczości, w stepowych ukrainnych województwach tak bardzo rozpowszechnionej. Uszanowanie należne dygnitarzowi nie pozbawiało głosu biednego na zagonie osiadłego szlachcica, a choć nosił juchtowe buty od święta, a w domu często gęsto i łapciów używał, ale tradycyę herbowną znał doskonale, papiery rodowe jak skarb przechowywał, a wszystkie parentele i związki miał w pamięci... Szarak wiedział dobrze, że przy pańskim stole na szarym końcu należy mu się miejsce, nie darł się wysoko, ale też z tego szarego końca grzmiał niejednokrotnie głos protestacyjny, śmiało, odważnie, jeżeli ktoś z jaśnie wielmożnych wypowiadał zdanie niezgodne z duchem swobód, a bardziej jeszcze niosące wstyd rzeczypospolitej...

Nazwiska otaczających Prozora jednopowietników zregestrowaliśmy tu nie bez celu, skrzętny bowiem czytelnik znaleść je może w skromnym sumaryuszu ludzi, walczących w kilkanaście lat potem w imię swobód ojczystych. Burza dziejowa rozpędziła gości chojnickich za Uralskie puszcze śnieżyste, na piękne równiny Cysalpińskiej rzeczypospolitej, pod skwarne niebo Ameryki... I gdzież ich nie było... gdzie nie było?...

Dr. Antoni J.

Del. W i d m a n n podejmuje we wniosku swym pierwszą z tych pozycyj ze względu na cenne życie żołnierzy, którzy mając broń lepszą, będą mogli skuteczniej odpierać ogień nieprzyjacielski.

Del. L a t o u r wywodzi, że wielka w tem różnica, czy żołnierz może strzelać na 1400 kroków czy też na 2100, albowiem, mając broń krótkonośną, może być z skutkiem już ostrzeliwany przez nieprzyjaciela, sam nie mogąc dać jeszcze strzału ani jednego. Wynika zaś z natury ludzkiej, że i najwaleczniejszy musi upaść na duchu, widząc, że ma sprawę z przeciwnikiem, który go tak odrazu przewyższa obronnością i siłą zaczepną. Można i trzeba wiele wymagać od żołnierza, ale nie można żądać, aby się bronił niedostatecznie uzbrojony. Mowca popiera wniosek Widmanna.

Del. D u m b a stwierdza, że trudno mu było w komisyi głosować za odrzuceniem tej pozycyi wobec przekonywujących i taką prawdą tchnących wywodów ministra wojny (*brawo! brawo! z lewicy*); ale względy finansowe zniewalają go do tego, zwłaszcza, że całą mozolną pracę Izby poselskiej około zaprowadzania oszczędności w niwec obracają lawiny kredytów milionowych na politykę zagraniczną, mianowicie na nieszczęsną okupacyę, która sama jedna nakłada nam ciężar 8 miljonów rocznych odsetek. Mowca rozwodzi się o kredycie Austryi i dopatruje się podkopania go w okupacyi. (*Brawo! z lewicy.*)

Del. P i r q u e t przemawia za wnioskiem Widmanna, gdyż trzeba przywyknąć do konieczności zaprowadzania zmian w broni co lat dwanaście, jeśli Austrya sama jedna nie ma pozostać poza innemi mocarstwami, jeśli się chce utrzymać na stanowisku mocarstwa.

Del. S t u r m w ironię obraca wywody o niedostateczności uzbrojenia dzisiejszego, i niewiadomo, zkąd mu się zachciało zaczepić znów „Galicyę, której reprezentanci zawsze głosują za większemi pozycyami rządowemi na armię, a usuwają się od ciężarów, gdy rząd szczegółowo z ich prowincyi żąda większych dochodów, jak np. co do podatku gruntowego.“ Tylko dla tej zaczepki wspominamy o tem przemówieniu, nadmieniając tu zaraz, że z pomiędzy mowców następnych pominiemy dwu wielkich wojowników w języku, S c h a u p a i F o r e g g e r a, którzy bez zająknienia krytykowali poglądy ministra wojny na wojnę niemiecko-francuską i rossyjsko-turecką i objaśnienia jego o wartości donośnej broni.

Del. D u n a j e w s k i zabiera głos po Sturmie do przemówienia następującego (*wedle stenogramu*):

Zabieram głos w tej sprawie nie dla zapuszczania się w dyskusyę o jej stronie merytorycznej. Jak już raz w tej wys. Delegacyi miałem sposobność oświadczyć, znajduję się w owem położeniu, w którem często się znajduje reprezentant ludności, że głosuje o sprawach, a nieraz i mówić o nich jest zniewolony, na których ostatecznie się nie zna. Stosuje się to do mnie przynajmniej. Ponieważ tedy jestem wątpliwy co do wojskowo-technicznej strony tej sprawy, nie pozostaje mi nic innego — a szanowny preopinant pewnie mi to darować raczy — jak tylko więcej w tym względzie zawierzyć ministrowi wojny niż wywodom pana preopinanta. Moment techniczny przeto pewnie nam wypadnie zdać na moralną i polityczną odpowiedzialność kierownika administracyi wojskowej.

Ale pan preopinant i jeden z poprzednich mowców z tamtej strony wys. Zgromadzenia wytoczyli przeciw wnioskowi, stanowiącemu właśnie przedmiot obrad, także moment zasadniczy, czyli innemi słowy moment finansowy. Przyznaję, że jest z pewnością obowiązkiem naszym, abyśmy bez różnicy stronnictw, do których należymy, nie spuszczali z oka trudnych stosunków finansowych. W życiu publicznem (*im staatlichen Leben*) nie można inaczej, jak tylko ważyć różne względy *pro* i *contra* i w danym wypadku decydować sie za tem, co wedle indywidualnego przekonania jest nieuchronną koniecznością. Chętnie przyznam, że, jak słusznie zauważył p. del. Dumba, kredyt najwięcej tem się ukrzepia, że go się nie używa; prawda też, że miewamy teraz niedobory, które prawdopodobnie przez lat kilka jeszcze powtarzać się będą; ale nie będę dochodził, czy ze względu na teraźniejsze powszechnie europejskie położenie rzeczy i z względu na stan, w jakim się znajduje monarchia austro-węgierska, a nawet z względu na finansowe potrzeby nasze godzi się mówić tak często — by użyć wyrazów panów z tamtej strony wys. Zgromadzenia — o niemal rozpaczliwem położeniu naszych finansów, czy godzi się przedstawiać je w sposób tak wymowny, a może nawet zbyt wymowny, aby mimo to wszystko powiedzieć nakoniec: „Potrzebujemy kredytu!“ Pozostawię panom finansistom z tamtej strony pogodzić z sobą dwa sprzeczne momenty: że publicznie przed całym światem malują nasze położenie finansowe w barwach jak najwięcej ponurych, a potem wymagają od ministra skarbu, aby za procent jak najtańszy zaciągnął nową pożyczkę.

Co się tyczy niedoboru, pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że niedobór całkiem na pewno powiększy się jeszcze, jeśli z armią źle uzbrojoną będziemy musieli prowadzić wojnę nieszczęśliwą. Dosyć już pod tym względem mamy doświadczeń; nie będę wskazywał na najnowsze, pewnie najboleśniejsze, tj. z przed lat dwunastu i szesnastu. Zdaje mi się, że właśnie tem zapobiegniemy niedoborowi, że będziemy się starali, aby w razie konieczności armia nasza prowadziła wojnę szczęśliwie.

Pan preopinant — nie wiem, czy to było tu w delegacyi na miejscu czy nie — wspomniał także, że ci, którzy głosują za wielkiemi wydatkami *in militaribus*, często się sprzeciwiają nowościom w podatkowości, a szczególniej przyspieszonemu uregulowaniu podatku gruntowego. Śmiem prosić szanownego preopinanta, aby, jeśli przypadkiem zapomniał już o tem, raz jeszcze przeczytać zechciał stenograficzne sprawozdania z rozpraw o reformie podatkowej w Izbie poselskiej, ale nietylko mowy, miane przez posłów galicyjskich, lecz i te, które miano z drugiej strony Izby, a przyzna mi, że niestety w naszej Izbie poselskiej co do spraw podatkowych toczy się *bellum omnium contra omnes* — jednego powołania przeciw drugiemu, stanu przeciw stanowi, zarobku przeciw zarobkowi — tak, że pewien szanowny kolega z drugiej strony Izby powiedział mi w Wiedniu: „Wiesz pan, w sprawach politycznych jesteśmy centralistami ale w sprawach finansowych jesteśmy zawsze federalistami“. To mimochodem tylko w odpowiedzi na podobne uwagi, które, jak chętnie zresztą wyznaję, nie pozostają w bezpośrednim z sprawą związku.

Co do mnie i — jak śmiem się spodziewać — co do drugich delegatów, którzy mają zaszczyt reprezentować tu królestwo Galicyi, będziemy głosowali za tym wnioskiem. Będziemy wprawdzie mieli znów sprawę z zarzutami, szczególniej z strony tego pana (sprawozdawcy Demela), który jako ostatni z mówców wytoczy prawdopodobnie działa najcięższego wagomiaru, a między innemi zarzuci, że kraj nasz wykazuje w skarbowości stan bierny, — zarzut który często już słyszeliśmy i tak często już zbijaliśmy, że na nowo zbijać go tu nie będę. Ograniczę się tylko na wyłuszczeniu zapatrywania naszego, co my w odniesieniu do sprawy, o którą tu chodzi, rozumiemy przez oszczędność. Chodzi tu o wydatek na sprawienie lepszej broni, by oszczędzić krwi naszych wojowników, życia synów naszych. I otóż jeśli wogóle na cele wojenne mamy ponosić ofiary, wyznam, że wolę dać pieniądze niż krew ludności ponieść w ofierze. Dla oszczędzenia tej krwi my głosować będziemy za przyzwoleniem pieniędzy. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Del. K h e v e n h ü l l e r zwraca uwagę na ciężką odpowiedzialność, którąby delegacya wzięła na siebie, gdyby odmówiła tej pozycyi; żołnierze bowiem, gdyby się znaleźli w trudnem z nieprzyjacielem położeniu, słusznie miotaliby na nas skargi.

Minister wojny hr. B y l a n d t - R e i d t: W roku 1867 powiodło się Austryi uzyskać broń wyśmienitą z swoją donośnością na 1400 kroków. Ale od wojny niemiecko-francuskiej zmieniły się stosunki. Niemcy zupełnie zarzuciły iglicówki, a przyjęły system Mausera z celnym strzałem na 2.100 kroków. Inne państwa poszły za tym przykładem, nawet Francya zarzuciła wyborne Chassepoty. Że znaczna donosność broni nadała piechocie znaczenie niesłychane, dowodzą bitwy pod Plewną, która się trzymała, dopóki obrońcy mogli czynić użytek z swej broni donośnej, a padła wtedy dopiero, gdy Rossyanie chwycili się systemu wygłodzenia twierdzy. Dalej minister zwalcza niektóre ważniejsze argumenty przeciwników, jako to: że wobec stopniowego przerabiania broni armia będzie miała przez czas pewien broń dwojakiego systemu, tudzież że wogóle wypadałoby czekać wynalezienia nowego jeszcze lepszego systemu. Na pierwszy z tych zarzutów odpowiada minister, iż dwa systemy są na czas pewien złem nieuniknionem, ale nie tak wielkiem, zwłaszcza przy właściwem rozdzielaniu nowej broni, jak się wydaje przeciwnikom; na drugi zaś zarzut odpowiada, że Austrya chętnie zgodziłaby się na zaniechanie ulepszeń aż do wynalezienia najlepszej broni, gdyby tylko sąsiedzi także poczekać chcieli.

Min. spr. zagr. hr. A n d r a s s y: Nie o rzeczy samej, lecz na uboczne uwagi del. Dumby odpowiem. Mowca ten, rozwodząc się o „nieszczęśliwym pomyśle“ okupacyi, nie zdał sobie sprawy z stanowiska ministra spraw zagranicznych w monarchii austro-węgierskiej, zupełnie odciętego od obu parlamentow i ich przywódzców. Jeśli przeto członkowie parlamentów nie tylko sądzą, lecz nawet potępiają politykę ministra spraw zagranicznych, zanim jego samego wysłuchali, jest to niedelikatność. O okupacyi dziś niema tu mowy, więc też minister spraw zagranicznych mówić o niej nie może w sposób wyczerpujący. Dyskusya nad kwestyą, czy okupacya była pomysłem szczęśliwym czy nieszczęśliwym, czy mogliśmy jak Jozue powiedzieć: stój słońce dopóki nasze finanse nie będą uregulowane — o tem wszakże niezadługo będziemy tu rozprawiali, a ja sam z upragnieniem wyglądam tej chwili. Proszę tedy nie dotykać się już tej sprawy *per tangentem*, lecz mówić o niej wtedy, gdy ona sama zajmować nas tu będzie. A nakoniec zastrzegam się, żeby kwestyi okupacyi nie wyzyskiwano jako argumentu przeciw ulepszeniu broni Werndla, bo jedno z drugiem się nie wiąże, a ulepszenie to uważam za rzecz bardzo ważną.

Del. D u m b a krótko się uniewinnia.

Sprawozdawca D e m e l uderza na ministra spraw zagranicznych, broniąc Dumby. Dość długo milczano o okupacyi, a że ktoś skorzystał z pierwszej lepszej sposobności do odezwania się o niej, rzecz to całkiem słuszna, tem słuszniejsza, ile że minister spraw zagranicznych wczoraj przy wniesieniu projektów okupacyjnych miał sposobność mówić o okupacyi, a nie mówił. Mowca zaleca odrzucić wniosek Widmana.

Minister spraw zagranicznych hr. A n d r a s s y: Pan preopinant chce mię zbić tem, że wczoraj wniosłem projekty okupacyjne, a nie mówiłem o nich. Ależ przez wniesienie, nie stawają one jeszcze na porządku dziennym; o ile zaś jest w zwyczaju dodawać motywa, są one w semych projektach. Wypowiedziałem też tylko swoje zapatrywanie o niestosowności wciągania tej sprawy do dyskusyi nad innemi sprawami, nie narzucając go nikomu; a jedynym właściwym celem poprzedniego przemówienia mojego było zastrzedz się przeciw potępieniu okupacyi *per tangentem*, a więcej jeszcze przeciw wyzyskiwaniu jej jako argumentu na niekorzyść sprawy całkiem innej. Pan preopinant przeto niczego przeciw mnie nie dowiódł.

Poczem na wniosek del. K h e v e n h ü l l e r a głosowanie nad wnioskiem Widmanna (podejmującem pozycyę 1,712,000 zł. na ulepszenie broni Werndla) dzieje się imiennie. P r z y j ę t o g o 30 głosami przeciw 23 głosom.

Dwu następnych (wymienionych powyżej) pozycyj tytułu II nikt nie podejmuje, a więc w myśl wniosku komissyi odrzucone.

Resztę tytułów przyjęto bez dyskusyi wedle wniosków komissyi.

W ten sposób dział nadzwyczajnych wydatków na armię będzie wynosił 3,600,162 zł., czyli o 622,560 zł. mniej niż preliminował rząd, a o 1,712,000 więcej niż wniosła komisya.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. — Następne nienaznaczone.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zamach na króla Humberta.)

Dzienniki włoskie podają szczegółowe sprawozdania z przesłuchania sprawcy zamachu Passamentego. Przesłuchano także gwardzistę municypalnego Gianettiniego, który przytrzymał zbrodniarza. Zeznał on, że także sukno, które pokrywało całą przednią część ramienia Passamentego i pod którym był sztylet ukryty, miało na sobie napis: „Niech żyje powszechna republika!“ Passamente biegł długi czas obok powozu królewskiego nim wykonał zamach. Wskoczył następnie na stopień powozu, i wymierzając cios zawołał: „Niech żyje powszechna republika! Śmierć królom! Niech żyje Orsini!“

Passamentego oddano natychmiast do kwestury, gdzie go przesłuchali inspektorowie Rinaldo i Donato. Z tego przesłuchania podają dzienniki następujące szczegóły:

Pytanie: Jak się nazywasz?

Odpowiedź: Giovanni Passamente, syn zmarłego Pasqualego.

P. Ile masz lat?

O. 29.

P. Gzieś się urodził?

O. W Selwii, w powiecie Potenza.

P. Czem się trudnisz?

O. Kucharstwem.

P. Dla czego chciałeś zamordować króla?

O. Tyle przygotowań, tyle uroczystości — wszystko to gniewało mnię. Powiedziałem sobie: Jakto, On będzie jadł dziesięć potraw a ja ani jednej? Dlatego chciałem go zabić.

P. Jakim sposobem przyszedłeś w posiadanie sztyletu?

O. Kupiłem go sobie na placu Francesi.

P. A gdzie kupiłeś to czerwone sukno?

O. W sklepie.

P. Jakie są twoje przekonania?

O. J e s t e m s o c y a l i s t y c z n y m r e p u b l i k a n i n e m. Moje wyznanie wiary było wypisane na suknie czerwonem: „Niech żyje powszechna republika!“ Proszę także napisać do protokołu, że zawołałem: „Niech żyje Orsini!

P. Czy miałeś zamiar zabić króla, czy też chciałeś go tylko ranić?

O. Chciałem go zabić. Gdybym był miał pieniądze, byłbym sobie kupił rewolwer i byłbym z pewnością nie chybił...

P. Nędzniku! Czy zbrodnia twoja nie przeraża cię nawet?

O. Nie! Jestem wrogiem królów i cesarzy z powodu wystawnego ich życia. Ze wszystkiego co czytałem, przekonałem się, że królowie wydają zanadto wiele pieniędzy.

P. Dlaczego dałeś dwa pchnięcia?

O. Jakąż mam dać odpowiedź? Nie miałem już świadomości tego, co czynię.

P. Czy nie widziałeś, że lud chce cię rozszarpać? Gdyby nie policya, nie żyłbyś już dzisiaj.

O. Lud składa się z samych głupców. Postępuje on zawsze tak samo w podobnych przypadkach.

P. Kto jest twoim wspólnikiem?

O. Nie mam żadnych wspólników. Gdybym ich miał, byłbym sobie za ich pomocą kupił rewolwer.

W drugiem przesłuchaniu dał złoczyńca następujące wyjaśnienia:

P. Jak dawno bawisz w Neapolu?

O. Od maja.

P. Czego szukałeś tutaj?

O. Niczego.

P. Głupcze! Poświęciłeś się za swych towarzyszy, którzy cię wysłali naprzód a sami ukryli się.

O. Nie mam żadnych wspólników.

P. A czy zastanowiłeś się nad tem, że gdybyś był nawet zabił króla, i gdyby proklamowano republikę, zawsze zostałbyś biedakiem zapomnianym?

O. (z wielką emfazą) Ba!

P. Powiadasz, że jesteś republikaninem i utrzymujesz, że wielbisz naszych bohaterów i patryotów. Dlaczegóż więc rzuciłeś się na Cairolego?

O. I on jest tylko lokajem!

Passamente mieszkał w ostatnim czasie w domu przy ulicy Cavour'a. W mieszkaniu jego zrobiono rewizyę i znaleziono kilka świstków papieru, na których były spisane zasady, którym hołduje królobójca. Pomiędzy temi papierami znaleziono także pewien rodzaj testamentu, w którym Passamente pomiędzy innemi uprasza o zapłacenie mieszkania po jego śmierci. Do Potenza i Salerno zatelegrafowano o bliższe szczegóły życia oskarżonego. Prefekt z Potenzy odpowiedział, że Salerno jest oddalone od Potenzy o 8 kilometrów i że wysłał już do tej miejscowości swych agentów.

Przy mordercy znaleziono kilka socyalistycznych i rewolucyjnych manifestów. — W innem przesłuchaniu przeprowadzonem przez sędziego śledczego Azzaruti w obecności król. prokuratora Masulliego, oświadczył Passamente, że u pewnego nauczyciela uczył się przed kilkoma laty czytać i pisać. Uczył się pilnie i z zamiłowaniem. Czytał biblię i kilka dzieł historycznych. Pisał bardzo wiele (?) Przybywszy w maju do Neapolu, żył samotnie i nie komunikował się z nikim. W kilku domach służył za kucharza.

Na dalsze zapytania co do motywów, które skłoniły go do popełnienia zbrodni, odpowiedział, że nienawidzi królów, cesarzów, wszystkie władze i że żył w nędzy. Następnie dodał: „Przeciw królowi Humbertowi, jako człowiekowi, nie żywię nienawiści; nie mam najmniejszej złości do niego. Rząd włoski nie wyrządził mi żadnej krzywdy. Chciałem zabić króla, bo było to środkiem do osiągnięcia wytkniętego celu. Podczas przesłuchania król. prokurator czynił mordercy gorzkie wyrzuty i przedstawiał mu całą ohydę zbrodni przez niego popełnionej. Na to odpowiedział Passamente z cynicznym spokojem: „Zdaje mi się, że pan prokurator trochę zanadto się zapala!“

(Wojna z Afganistanem).

Londyński kerespondent *Deutsche Zeitung* podaje następujące szczegóły o siłach zbrojnych, które Anglia postanowiła wysłać przeciw Afganistanowi: „Wojska przeznaczone do wojny przeciw Afganistanowi są podzielone na trzy korpusy, z których pierwszy koncentruje się pod Quettą, drugi w dolinie Peszaweru, trzeci w pobliżu Kuramu.

Pierwsza dywizya p i e r w s z e g o korpusu pod dowództwem generał-majora B i d d u l p h składa się z jednej angielskiej, jednej peszawerskiej (górskiej) bateryi i z jednej bateryi bombajskiej razem 310 ludzi (pomiedzy którymi znajduje się 150 Europejczyków), z trzech krajowych pułków jazdy z 1050 ludzi i 200 ludzi inżynieryi. Piechota tej dywizyi składa się: z 70 pułku wojska europejskiego i 1 pułku piechoty pendżabskiej z 19, 26, 32 pułków liniowych i 29 i 30 pułków piechoty bombajskiej, razem 3700 ludzi. Druga dywizya pod dowództwem generałporucznika S t e w a r t a, który będzie dowodził całym korpusem, liczy w artyleryi: 2 baterye polne, 1 bateryę górską, 2 ciężkie baterye, 3 baterye oblężnicze z całkowitym parkiem razem z 780 kombatantami, wyłącznie Europejczykami; w kawaleryi: angielski pułk huzarów nr. 15 i 8 bengalski pułk kawaleryi i 19 bengalski pułk lansyerów; piechota: 59 pułk angielski i drugi batalion 60 pułku angielskiego; dalej indyjskie pułki liniowe 12, 15, 25 i 1 i 3 pułk gurkaski, razem 3900 ludzi (pomiędzy tymi

1400 Europejczyków) i 600 ludzi inżynieryi wyłącznie Europejczyków. Cały korpus liczy zatem 11,590 ludzi, pomiędzy tymi 3380 Europejczyków. Ciężkie baterye, które mogą być używane tak w polu jak przy oblężeniu, mają po trzy 40 funtowe odtylcówki, po trzy 8 calowe moździerze i po jednym 6 calowym granatniku. Działa ciągnione są przez słonie, nadto ma każda ciężka baterya po 300 wołów, gdyż słonie nie idą w ogień. Baterye oblężnicze składają się każda z 6 calowych granatników, czterech 40 calowych armat nabijanych z przodu i czterech 25 funtówek.

Drugi (peszawerski) korpus pod tymczasowym dowództwem generała Rossa złożony jest z trzech kolumn. Pierwsza składa się z jednej (angielskiej) ciężkiej i z jednej pendżabskiej granicznej bateryi (razem 160 ludzi), 17 bengalskiego pułku kawaleryi (358 ludzi), drugiego batalionu pułku liniowego (angielskiego) nr. 9 i krajowych pułków piechoty nr. 7 i 22, razem 1700 ludzi (pomiędzy tymi 780 Europejczyków). Druga kolumna ma jedną zwyczajną i jedną bateryę górską z 680 ludźmi wyłącznie Europejczykami; dalej 11 i 14 bengalski pułk lansyerów, razem 700 ludzi; 200 ludzi inżynieryi; piechoty: 4 (angielski) pułk strzelców, 81 pułk piechoty i pierwszy batalion 17 pułku; dalej indyjskie pułki liniowe nr. 27, 14 i 20 i 4 pułk gurkaski, razem 5680 ludzi (pomiędzy tymi 2780 Europejczyków). Trzecia czyli rezerwowa kolumna pod rozkazami generał-majora Maude liczy 3 angielskie baterye z 450 ludźmi; z kawaleryi 9 i 10 bengalski pułk lansyerów, z piechoty 51 (angielski) pułk piechoty i pierwszy batalion 5 pułku (również angielskiego); z piechoty indyjskiej 2 pułk gurkaski, batalion maiwirraski, 24, 28 i 45 pułki krajowe pułki liniowe, razem 3900 ludzi (pomiędzy tymi 1400 Europejczyków), inżynieryi 300 ludzi; dalej jako „rezerwa“: jedna baterya, dwa szwadrony 10 (angielskiego) pułku huzarów, 13 bengalski pułk kawaleryi, pierwszy batalion 12 i pierwszy batalion 25 pułku i 6 i 11 krajowy pułk liniowy, razem 3134 ludzi, pomiędzy tymi 1784 Anglików. Cały korpus peszawerski liczy zatem 16.364 ludzi (pomiędzy tymi 7544 Europejczyków).

Korpus Kurumski pod dowództwem generałmajora Robertsa liczy jedną angielską i jedną górską bateryę (z 1230 ludzi, pomiędzy tymi 180 Anglików), jeden szwadron 10 pułku huzarów, 12 bengalski pułk kawaleryi (466 ludzi, pomiędzy tymi 116 Anglików); dalej piechoty: drugi batalion 8 (angielskiego) pułku piechoty 21, 23 i 29 indyjskie pułki piechoty, 5 gurkaski i 20 pendżabski pułk, razem 2700 ludzi (pomiędzy tymi 700 Anglików) Rezerwę tego korpusu stanowią: jedna angielska i jedna indyjska baterya garnizonowa, 72 (szkocki) pułk (z 1230 ludzi, pomiędzy tymi 150 Anglików), 5 pendżabski pułk piechoty (500 ludzi) i 5 pendżabski pułk kawaleryi (350 ludzi) razem 2330 ludzi, pomiędzy tymi 1700 Anglików. Cały korpus kurumski liczy zatem 5776 ludzi (pomiędzy tymi 1816 Europejczyków) Cała armia operacyjna liczy więc 34730 wojska (pomiędzy tymi 12740 Anglików).

(Przygotowania wojenne Rossyi).

Odesski sprawozdawca *Pol. Corr.* pisze pod dniem 17 listopada: „Grubo się zawiedliśmy, mniemając, że miasto nasze będzie odtąd przyjmowało tylko wojska, wracające z dawniejszego teatru wojny. Nie bardzo to pocieszający fakt, że w tutejszym porcie w ostatnich tygodniach daleko więcej batalionów wsiadło na okręty, aniżeli wylądowało. W ostatnich dniach ostatniego miesiąca nadszedł od ministra wojny rozkaz, aby dyslokowane w okręgu odesskim 4 dywizye zostawić na wzmocnionej stopie wojennej. Zaledwie uczyniono zadość temu zleceniu, gdy nadszedł nowy rozkaz, aby wojska te w największej tajemnicy ambarkowano na 4 wielkie parowce, które w swoim czasie zakupione w drodze subskrypcyi miały stanowić zawiązek przyszłej floty korsarskiej, i odesłano do Warny i Burgas. Dnia 14 listopada odpłynął do Burgas wielki parowie „Rossya“ z 2000 ludzi i 250 koni. Za tym parowcem w tym samym kierunku popłynęły trzy inne okręty transportowe. Generał Biełokopytow ustanowił w Burgas osobną komisyę do odbierania nadsyłanego materyału wojennego. Jak zapewniaą dobrze poinformowane koła, ma w najbliższych ośmiu tygodniach odejść przez Odessę, Mikołajów i Sebastopol do wschodniej Rumelii i Bułgaryi 8 dywizyj. Ze zapewnieniu temu można dać wiarę. dowodzi fakt, że na linii kolejowej Moskwa-Charkow-Kijów-Bałta-Odessa zapowiedziano transport 30.000 ludzi, w którym to celu administracye kolejowe na rozkaz bawiącego chwilowo w Petersburgu generał-adjutanta Anienkowa pomnożyły z największym pośpiechem park wagonowy. Liniom, które nie będą użyte do transportu wojska odebrano na czas niejaki wszystkie zbyteczne wagony i lokomotywy. W związku z tą czynnością wojskową stoi cały szereg kroków, którémi opinia publiczna bardzo się zajmuje. Przedewszystkiem należy wspomnieć o ustawieniu wielkiego parku artyleryi pod Kiszeniewem i Benderem. Zakłady Kruppa dostarczyły dotąd ministerstwu wojny 1130 dział. Z tych oddano 920 armiom w Bułgaryi i na Kaukazie, małą liczbę posłano do Kronstadtu i Sweaborgu, a przeszło 100 przetransportowano teraz na dwa wspomniane punkta. W najbliższym czasie mają nadejść jeszcze 4 baterye. Nowy park działowy, formowany właśnie przez generała Czegolewa, w Bessarabii. ma się składać z 300 dział. Równocześnie przyspiesza rząd uzbrojenie całej armii i rezerw w karabiny Berdana, których brak dał się dotkliwie uczuć w ostatniej wojnie. Personal robotniczy w tulskich fabrykach karabinów podwojono, aby dziennie módz wyrabiać 800 sztuk broni. Słychać, że generał Semeka przygotował już znaczną liczbę parowców do przesyłania karabinów i amunicyi na brzegi rumelskie i bułgarskie. Aby uzupełnić obraz przygotowań wojennych, należy jeszcze dodać, że już 28 listopada zarządzony będzie powszechny pobór wojskowy. Krok ten uderza tem bardziej, że jak słychać, będzie przeprowadzony z niezwykłą surowością, aby otrzymać całkowity kontyngens wynoszący 218.000 ludzi i ponieważ spodziewano się, że rząd ze względu na ogromne ofiary, jakie naród poniósł w ostatnich latach, zaniecha rekrutacyi na rok 1879, jak to zwykle bywało w Rossyi po wielkich wojnach.

Temu samemu dziennikowi donosi o rossyjskich przygotowaniach wojennych korespondent z Lule-Burgas pod dniem 15 listopada: Generała Skobelewa, tymczasowego dowódzcę stojącego tu czwartego korpusu rossyjskiego, powołano wczoraj w drodze telegraficznej do głównej kwatery do Adryanopola na wielką naradę wojenną, zwołaną przez generała Totlebena na dzień 16 b. m. Generał Skobolew wyraził się do swojego otoczenia, że na na radzie tej zapadną uchwały co do ewentualnego pochodu armii rossyjskiej. Że przedmiotem tej narady będą sprawy wielkiej wagi, okazuje się już z tego, że oprócz komendantów korpusowych powołano do Adryanopola wszystkich dywizyonerów i załogujących w pobliżu głównej kwatery brygadyerów. Rossyanie przyspieszają przygotowania wojenne z największym zapałem i ściągają wojska z dalszych okolic. Każdego zastanowić muszą niezmierne zapasy amunicyi i dział, nieskończone transporty najrozmaitszych sprzętów wojennych, tysiące namiotów, taczek i innych narzędzi pionierskich. Wszystko to stanowi jaskrawy kontrast z owemi pokojowemi wiadomościami, które w ostatnim czasie przebiegały cały świat polityczny. Gromadząc środki zniszczenia, nie zapominają także Rossyanie o potrzebach ciała. We wszystkich większych miejscowościach wznoszą się olbrzymie góry żywności najrozmaitszego gatunku. Jeszcze większą wagę niż do środków pożywienia zdają się Rossyanie przywiązywać do wódki. Ogromna liczba dziesięciowiadrowych beczek nagromadzonych tutaj przechodzi ludzkie wyobrażenie! Nie przesadzam bynajmniej, jeśli powiem, że nagromadzonemi tu zapasami wódki możnaby połączone armie austryacką, niemiecką i francuską zaopatrzyć na pięć lat! Generał Totleben powiada, że wielkie te przygotowania wojenne zostały wywołane zbrojeniem się Turcyi i w ogóle niebardzo przyjazną postawą Porty. Generał Skobelew, który nie lubi bawić się w dyplomatyczne frazesy, powiada wprost, że Rossya postanowiła już raz radykalnie uporać się z kwestyą wschodnią. Skoro już Rossya przystąpiła do dzieła, musi go też dokonać, a poniósłszy niesłychane koszta i chcąc na przyszłość uniknąć powtórzenia się ich, musi teraz zrobić krok stanowczy, zwłaszcza, że armia rossyjska jest dzisiaj gotową do boju, co później nie tak prędko mogłoby znowu nastąpić. Jednem słowem podług zdania Skobelewa, wojna wybuchnie i to jeszcze tej zimy“.

KRONIKA

— **Mianowania.** W piechocie landwery czynnej mianowani majorami: kapitanowie I klasy: Ludwik Białobrzeski, w batalionie krośnieńskim i Stanisław Hempel w batalionie samborskim; zaś podpułkownik Wilchelm Mück, komendant batalionu wadowickiego i major Franciszek Castaldo, nadliczbowy w batalionie rzeszowskim, przeniesieni: pierwszy do batalionu kołomyjskiego, drugi do solnogrodzkiego.

Kapitanami II klasy mianowani porucznicy: Antoni Zips, z batalionu wadowickiego w kolbuszowskim, Antoni Wokurka, przydzielony do komendy landwery we Lwowie, Tytus Kraft w batalionie kołomyjskim, Karol Mochnacki z batalionu złoczowskiego w stanisławowskim i Karol Krywald w krośnieńskim. Podporucznikami kadeci i zastępcy oficerscy: Karol Weissel w batalionie złoczowskim, Pinkas Horowitz, z batalionu samborskiego w wadowickim i Hubert Saint-Jeunehomme w krakowskim.

W piechocie landwery nieczynnej mianowani kapitanami II klasy porucznicy: Rudolf hr. Meraviglia-Crivelli i Emil Kreyczi w batalionie przemyskim, oraz Franciszek Kudelka, w złoczowskim. Porucznikami mianowani podporucznicy: Paweł Sobota, w batalionie żółkiewskim, Jakób Beiner w suczawskim, Romuald Iszkowski, w złoczowskim, Rudolf Waltenberger, w kołomyjskim, Piotr Michalik w krakowskim, Jan Brodner w suczawskim, Franciszek Górski w wadowickim i Norbert Hermański w stryjskim. Podporucznikiem w batalionie sanockim mianowany kadet Piotr Korzeniowski.

= **Stypendyum.** Na przedstawienie pp. dr. Oswalda Hönigsmanna i Józefa Kolischera jako egzekutorów testamentu Joela Biera nadało c. k. Namiestnictwo dnia 15 listopada 1878 jako w rocznicę śmierci fundatora posag w kwocie 350 zł. Bruche Bier z Dryszczowa, sierocie po Mendlu Bier bratanku fundatora.

— **Nadzwyczajne posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem na wszechnicy. Dr. Kamieński mówić będzie: o nowszych poszukiwaniach nad porostami a dr. Kahany o systematyce i morfologii tasiemców.

— **W kasynie mieszczańskiem** dany będzie w bieżącym sezonie szereg odczytów naukowych, z których pierwszy odbędzie się pojutrze, w środę, o godzinie 7 wieczorem. Wykładać będzie p. Bolesław Baranowski inspektor okręgowy szkół ludowych „o Indyach i Afganistanie.“

— **Drużny Łychwiar,** ukraińsko-ruskie towarzystwo akademików lwowskich, urządza na piękne cele wzajemnej pomocy koleżeńskiej, którym służy, koncert dnia 4 grudnia b. r. Program tego koncertu bardzo jest oryginalny i ciekawy, stanowi bowiem wiązankę utworów muzycznych i poetycznych ukraińsko-ruskich. Chór akademików odspiewa dumę Szewczenki *Oj czoho ty poczerniło zełenoje pole* i Łysenka *Pokłyk do bratiw Słowian*, kwartet zaś solowy *Siwe oczy* Wierzbickiego, Ławrowskiego *Krasne Zore* i t. p. Wyliczyliśmy tylko kilka numerów programu, który jest bardzo obfity i oprócz narodowych utworów obejmuje także kompozycye Mendelsohna, Arditiego i t. d. Spodziewać się należy, że zarówno piękny cel jak wielce zajmujący i oryginalny program koncertu zachęci liczną publiczność do odwiedzenia tego wieczora sali ratuszowej. Biletów dostać można od jutra w lokalu towarzystwa i w księgarni pp. Sajfarta i Czajkowskiego.

= **O znaczniejszych pożarach** na prowincyi w ostatnich kilku tygodniach otrzymaliśmy następujące wiadomości: Dnia 12 września zniszczył pożar gorzelnię w Oleśnie, własności bar. Jana Konopki, w powiecie Dąbrowskim i wyrządził szkodę na 10.000 zł., z czego zaledwie trzecia część była ubezpieczona. W Zadnieszowie, w powiecie skałackim, zgorzało dnia 18go września ośm zagród wiejskich wraz z zbiorami wartości około 5.000 zł. a żaden z poszkodowanych nie był ubezpieczony. W Komańczy, w powiecie sanockim padło ofiarą pożaru jedenaście zagród włościańskich wartości 13.000 zł. Żaden z pogorzelców nie był ubezpieczony. W Horodyłowie, w powiecie złoczowskim, ogień zniszczył po północy na 7 z. m. jedenaście zagród włościańskich zupełnie lub częściowo i wyrządził szkodę w wysokości 12.400 zł. W Doroszowie wielkim, w powiecie żółkiewskim, ogień wzniecony ręką zbrodniczą, zniszczył sześć zagród wartości 4.000 zł. Dnia 9 z. m. spłonęło w Turynce, w tymże powiecie, pięć zagród; szkoda wynosi 3000 zł. W Wierzbiażku, w powiecie sokalskim, ogień zniszczył dnia 6 b. m. siedm zagród włościańskich wartości 5400 zł., w Bezbrudach, w powiecie złoczowskim dziewięć zagród; w Orliskach, w powiecie tarnobrzegskim, dnia 10 z. m. dziewięć zagród i wyrządził szkodę około 4000 zł.; w Głębokiem, w powiecie sanockim, dnia 9 z. m. pięć zagród włościańskich wartości 5000 zł.; w Dobrcszynie, w powiecie sokalskim, dnia 24 z. m., cztery zagrody wartości 3700 zł.; w Jeziernie, w powiecie złoczowskim, dnia 5 b. m. zagrodę zamożnego włościanina wraz z zbiorami wartości 4500 zł.; w Jasionce, w powiecie tureckim, dnia 7 b. m., czternaście zagród włościańskich wartości około 10.000 zł.; w Waniowicach, w powiecie samborskim, dnia 11 b. m. dziesięć osad całkiem lub częściowo z szkodą 3000 zł., a nadto znalazła śmierć w płomieniach sześcioletnia dziewczynka; w końcu w Koniuchach, w powiecie brzeżańskim. spłonęły wołownia dworska, gorzelnia i młyn wartości 13.000 zł.

+ **Obraz Matejki** *Bitwa pod Grunwaldem*, wystawiony obecnie w Wiedniu, ściąga formalne tłumy widzów. Z dzienników wiedeńskich dopiero jeden, *Presse*, poświęca mu dziś osobny fejleton. Krytyk bardzo cierpko i z uszczypliwą niechęcią wyraża się o dziele polskiego mistrza; rozwodzi się szeroko nad błędami, a półgębkiem i bardzo lakonicznie zbywa zalety.

+ **Dwusetna rocznica** odsieczy Wiednia ma być obchodzona w Wiedniu w r. 1883 z wspaniałą uroczystością a przygotowania do tego wielkiego jubileuszu rozpoczną się już teraz, jeśli w ogóle projekt się utrzyma. Burmistrz wiedeński dr. Newald wystosował do obu wiceprezydentów miasta i do najznakomitszych członków rady miejskiej pismo, w którem wzywa ich, aby zgromadzili się dnia 24 b. m. na prywatną wstępną naradę celem zbadania, czy przedłożony ma być wniosek osobny w tej sprawie pełnej radzie miejskiej. Myśl uczczenia dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia poruszona została przez dyrektora wiedeńskiego archiwum miejskiego. Stara *Presse* donosi, że już od roku istnieje komitet osobny, który wziął sobie za zadanie urządzić świetną uroczystość w dzień tej pamiętnej rocznicy. Komitet ten udawać się już miał do wszystkich stowarzyszeń gimnastycznych, pożarowych, strzeleckich i spiewackich w Austryi, Bawaryi, Würtembergii, Saksonii i Prusiech dla pozyskania ich dla tej myśli. *Presse* nie wspomina jednak, aby komitet uwiadomił był o swoim planie jakieś towarzystwo polskie — zapewne przeważny bohaterski udział króla Sobieskiego i Polaków w odsieczy Wiednia nie ma miejsca w jego historycznem *Credo*. Rzecz szczególna, że właśnie tylko ten dziennik wspomina o zasłudze polskich zastępów przy odsieczy Wiednia, który stanowczo występuje przeciw myśli obchodu. *Neue freie Presse* zamieszcza artykuł wstępny, w którym krytykuje bardzo nieprzychylnie projekt uroczystości i między innemi argumentami i ten przytacza, że odsiecz Wiednia dokonaną została przeważnie przez Polaków.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu były członek ciała ustawodawczego i prezydent trybunału handlowego Devinck; w Petersburgu rossyjski generał inżynieryi Eugeniusz br. Tiesenhausen; w Londynie głośny bankier i nakładca Henry King.

— **W porcie gdańskim** przed kilkoma dniami zapadła się niespodzianie tama portowa w długości 52 metrów, lecz na szczęście wypadek ten nie miał gorszych następstw.

— **Najwyższy trybunał** w Madrycie, jak donosi depesza telegraficzna, zatwierdził w zupełności wyrok dwóch pierwszych instancyj, skazujący sprawcę zamachu na życie króla Alfonsa, Moncasi'ego na karę śmierci.

— **Przed sądem** w Wiedniu stawał w tych dniach kontrolor Towarzystwa żeglugi na Dunaju Ignacy Leeb, o sprzeniewierzenie ze szkodą tegoż Towarzystwa żeglugi sumy około 240.000 zł. Leeb, żonaty i ojciec kilkorga dzieci, żył nad stan, lubo więc miał 2.600 zł, rocznej pensyi, nie wystarczał mu ten dochód, a przed sądem się tłómaczył, że „nędza“ popchnęła go na drogę zbrodniczą! Przeniewierzenia jego datują od r. 1863 i przez piętnaście lat uchodziły uwagi zarządu i komissyj kontrolujących. Sąd skazał defraudanta na siedmioletnie, ciężkie więzienie. Jednocześnie sąd londyński skazał na takąż karę defraudanta Clerk Stafforda, który liwerpoolską filię banku angielskiego okradł na 180.000 zł.

— **Szkoła rucznikarstwa,** pierwsza w Austryi, otwarta została uroczyście d. 18 b. m. w Ferlach, w Karyntyi.

— **Zabytki starorzymskie.** Donieśliśmy niedawno, jak pięknym rezultatem uwieńczone zostały usiłowania miłośników starożytności w Bregencyi, którzy na własną rękę przedsięwzięli przekopanie tak zwanego Oelrain pod tem miastem w słusznem przypuszczeniu, iż znaleźć się tam powinny liczne i cenne zabytki z czasów Cezarów rzymskich. Obecnie donosi dziennik *Tir. B.*, że wykopane tam fundamenta i szczątki starożytnych gmachów nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że w miejscu tem wznosiła się przed wiekami świątynia rzymska, i że odkopane w ostatnich dniach schody, złożone z 22 stopni kamiennych, prowadziły do takzwanego *colium barium*, t. j. miejsca, w którem przechowywano urny z popiołem zmarłych. W rzeczy samej znaleziono w licznych zagłębieniach w ścianach po obu stronach schodów, rozmaite naczynia gliniane, dzbany i czasze, tudzież małe szklanne naczynia z oliwą. W gruzach samej świątyni znaleziono rozmaite przedmioty bronzowe, jak szczątki ozdób drzwi, zawiasy, ułamki odlewu, przedstawiającego jakąś boginię, dzbanuszek srebrny ozdobiony inicyałami, monety bronzowe i srebrne, a nareszcie kilka nożów ofiarnych.

— **W skutek przeszkód** komunikacyjnych w Bośnii, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zawieszony został chwilowo ruch poczty listowej i przesyłkowej do stacyj: Derwent. Kotorsko, Doboj, Maglaj, Zepcze, Wranduk, Zienica, Trawnik, Han Witeź, Busowacza, Kiseljak. Błażuj, Tarczyn, Konica i Serajewo Najważniejsze przesyłki i korespondencye do armii, adresowane do tych stacyj, posyłane być muszą na Dalmacyę i Hercegowinę do Serajewa.

— **Zima w Anglii** zainstalowała się już na dobre. W Szkocyi leżały już w drugim tygodniu b. m. takie śniegi, że komunikacya pomiędzy Bracmarem a Balmoral, gdzie bawi królowa z swym dworem, była znacznie utrudnioną, a poczta z trudnością tylko zdołała dostarczyć królowej przesyłki z Londynu. Królowa dość często też używa sanny.

— **Neofitka.** W ostatnich dniach października w kapliczce, położonej ustronnie przy drodze do Czytluka, w Hercegowinie, przyjęła chrzest według obrządku rzymsko-katolickiego: córka zamożnego agi hercegowińskiego

Smaji Durakowicza z Blazanczy. Aktu chrztu dopełnił Franciszkanin ks. Augustyn Zabacz, pleban z Gradnicy, a ojcem chrzestnym neofitki był jeden z wyższych c. k. oficerów, komendant załogi w Czytluku. Zdarzenie to, należące do nader wyjątkowych w pośród ludności mahometańskiej Hercegowiny, wywołało też nie małą sensacyę. Neofitka liczy lat 17 i wkrótce poślubi młodego Hercegowińca katolika.

— **Zamach morderczy.** W Palermie, jak opowiadają dzienniki neapolitańskie, niedawno temu pewień uczeń gimnazyum Humberta, nazwiskiem Siracura, nie zdawszy egzaminu z dobrym postępem, przyszedł do biura dyrektora i natarczywie domagać się zaczął od tegoż wyjaśnień, dlaczego go reprobowano. Dyrektor za całą odpowiedź przypomniał tylko młodemu człowiekowi, że egzaminujący profesorowie kierują się zawsze sumieniem i zapewne mieli powód reprobowania go. W tej chwili weszli do biura dwaj profesorowie, a młody zapaleniec dobywszy z kieszeni rewolweru strzelił do nich cztery razy. Na szczęście wszystkie strzały chybiły, lubo wymierzone były z bardzo małej odległości.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, otrzymawszy w darze od Wielmożnego Jana Matejki 500 zł. na zasilenie funduszu stypendyjnego imienia Jego, składa niniejszem szlachetnemu dawcy najgorętsze dzięki za ten dar znakomity.

Lwów dnia 22 listopada 1878.

Leszek Dunin Borkowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Wyrób wódki i piwa.** W październiku roku bież. wyrobiono w 311 gorzelniach galicyjskich 2,829.030$^1/_2$ opodatkowanych stopni alkoholu a w 189 browarach wywarzono ogółem 38.773 hektolitrów piwa.

*** **Cukrownarnie** galicyjskie nie były w ruchu w październiku r. b.

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W październiku r. b wynosiła w Galicyi produkcya soli 101.044, sprzedaż zaś 94.778 metr. cetn. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 97.544, sprzedaż 95 724 metr. cetn. Z porównania wypływa, że w październiku r. bież. była produkcya o 3500 metr. cent. większą a sprzedaż o 946 metr. cent. mniejszą, niż w październiku r. z.

OSTATNIA POCZTA

Odpowiedź hr. Andrassego na znaną interpelacyę dr. Falka w delegacyi węgierskiej, opiewa jak następuje: „Rząd otrzymał także doniesienia, że reprezentant rossyjski w Bukareszcie, przed oddaniem Dobruczy Rumunii, domagał się zawarcia konwencyi, która armii rossyjskiej miałaby zabezpieczyć prawo stałego przemarszu przez terytoryum rumuńskie. Czy postawiono to jako warunek oddania Dobruczy, czy też zachodzi tylko podobna obawa ze strony rządu książęcego wobec zamiarów Rossyi, czy wreszcie przedłożono formalne żądanie w tym duchu — na te pytania nie mam dostatecznych wyjaśnień. Jeżeli zaszedł ostatni wypadek, to powinien był rząd rumuński udać się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, czego jednak dotychczas nie uczynił. Naszem zdaniem — a nie wątpię, że nikt nie zechce inaczej tłumaczyć sobie traktatu berlińskiego — Rumunia po oddaniu Bessarabii ma prawo zająć Dobruczę. Co do prawa przemarszu wojsk rossyjskich, to c. i k. rząd pojmował sprawę tę tak, iż Dobrucza w myśl traktatu berlińskiego jest rumuńskim obszarem i dla tego też zobowiązania przyjęte w tej mierze przez Rumunię, rozciągają się także na Dobruczę, że tedy postanowienia 22 artykułu traktatu berlińskiego, które wyznaczają jednoroczny termin do zupełnego opuszczenia terytoryum rumuńskiego, mają walor także co do Dobruczy. Tym sposobem odpowiedziałem na pierwsze trzy punkta interpelacyi. Na pytanie czwarte mam zaszczyt odpowiedzieć, że rząd nie może zezwolić, ażeby którykolwiek punkt traktatu berlińskiego został ominięty, że jednak nie sądzę i nie mam nawet powodu do przypuszczenia, ażeby którekolwiek mocarstwo miało istotnie taki zamiar. Wspiera mnie w tem jedna okoliczność, którą już miałem zaszczyt podnieść wczoraj w delegacyi Rady państwa, a mianowicie, że niedawno otrzymałem zapewnienie ze strony poważnej, iż Rossya domagając się ścisłego wykonania trakta berlińskiego, zamierza także ze swej strony dopełnić jak najściślej wszystkich jego punktów.

Oto, szanowna delegacyo, odpowiedź jaką dać mogą na interpelacyę. Muszę jeszcze nadmienić, że chcąc dać dokładne wyjaśnienie i oznaczyć stadyum, w jakiem znajduje się obecnie ta sprawa, wystosowałem zapytanie do Bukaresztu i właśnie dzisiaj otrzymałem od naszego reprezentanta odpowiedź, iż jest uzasadniona nadzieja, że rząd rumuński i tamtejszy rossyjski reprezentant, na wspólnej podstawie, odpowiedniej traktatowi berlińskiemu, ułożą kompromis i że prawdopodobnie wkrótce nastąpi zajęcie Dobruczy. Muszę jednak oświadczyć zarazem, że z innej strony, w tym samym czasie, otrzymałem oświadczenia niezgodne z powyższem doniesieniem, tak, że o obecnem stadyum tej sprawy nie mogę dać stanowczego wyjaśnienia i muszę poprzestać tylko na zaznaczeniu naszego stanowiska, co właśnie uczyniłem.“

Operacye angielskie przeciw Afganistanowi rozpoczęły się pod szczęśliwą wróżbą. Główna kolumna pod komendą generała Rossa, która od Peszaweru wtargnęła w banat afgański zręcznym strategicznym manewrem opanowała 22 b. m. mocny fort Ali Musdżyd, uważany powszechnie za klucz do khyberskiego wąwozu. Załoga afgańska cofnęła się, zostawiając w fortecy broń, żywność, 21 dział i około 50 rannych. Anglicy wzięli dużo jeńców a między nimi dowódcę załogi. Liczba zabitych i rannych w operacyach w wąwozie khyberskim wynosi według *Advertisera* około 300 ludzi. Fort Ali Musdżyd leży w pierwszej połowie wąwozu, 10 mil angielskich od granicy indyjskiej. Zbudowany na wysokiej bardzo stromej skale, dominuje zupełnie nad wąwozem. Wąwóz ten ma 40—290 stóp szerokości i ciągnie się między stromemi skałami, których ściany są 1,500 stóp wysokie. Półtory mili za fortem Ali Musdżyd rozszerza się wąwóz w dolinę Lala, około 6 mil angielskich długą a $^1/_2$ do 1 mili szeroką. Następnie wąwóz znowu się zwęża i prowadzi kilka mil stromo w górę aż do wioski Daka, zkąd już otwiera się równina Dżellalabadu. Długość całego wąwozu khyberskiego wynosi około 35 mil.

Wojska angielskie po zdobyciu fortu Ali Musdżyd puściły się zaraz w dalszą drogę i po trzygodzinnym bardzo forsownym marszu dotarły do ujścia wąwozu pod Daka, gdzie połączyć się mają z lewą kolumną gen Robertsa, która przez wąwóz kurumski wkroczyła do chanatu i obsadziła jak wiadomo, fort Kapatyanga. Trzecia kolumna pod dowództwem gen. Stewarta operuje od Quetty w kierunku Kandaharu. Kolumna ta po obsadzeniu Kandaharu zwrócić się ma przeciw Heratowi, zagrożonemu przez Rossyan, którzy pod dowództwem gen. Łamakina maszerują na Merw oddalony od Heratu tylko 50 mil geograficznych. Z Kandaharu do Heratu liczą około 70 mil.

Generał Ross miał w ostatnim raporcie wyrazić nadzieję, że jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie, dotrze do Kabulu już w pierwszych dniach grudnia.

O zajęciu Ali Mudżydu zawiera telegraficzny raport generała Francis Heines, następujące szczegóły. „Załoga Ali Musdżydu składała się z pięciu regularnych batalionów piechoty i jednej kompanii artyleryi. Pomiędzy zabranemi działami znajduje się 6 żelaznych moździerzy, 7—12-funtówek z fabryk angielskich, reszta składa się z gładkich dział bronzowych, nabijanych z przodu. Ostrzeliwanie rozpoczęło się z siedmio-calowych woolwickich granatników a skutek był wyborny, jednakowoż szybki upadek warowni należy przypisać głównie gwałtownemu ostrzeliwaniu pendżabskiej bateryi górskiej, utworzonej wyłącznie z krajowców. Ogień działowy Afganów nie wyrządzał Anglikom wielkiej szkody, gdy jednakże brygada Lyttera złożona z 7 i 22 bengalskich i 4 gurkaskiego pułku rozsypawszy się w tyralierkę posunęła się naprzód, rozpoczęli Afganowie na odległość 1600 kroków żywy ogień armatni a w końcu dawszy kilka szybko po sobie następujących salw na zbliżające się wojsko angielskie opuścili z wielkim pośpiechem oszańcowania. Straty nie są dotąd skonstatowane; pomiędzy poległymi znajduje się *subadar-major*, to jest indyjski oficer sztabowy, Kirkee Shamsii Bahodar. W ogóle ma być tylko siedmiu poległych i rannych. Afganowie uciekli w nieporządku, zabrawszy z sobą większą część poległych i rannych, w kierunku Daki, ścigani, o ile teren na to pozwalał, przez 11 bengalski pułk lansyerów. Podczas przeprawy przez wąwoz khyberski zarządzono wszelkie kroki ostrożności; ponieważ nieprzyjaciel pokazał się po lewej, zachodniej stronie, więc wśród niesłychanych trudności obsadzono krawędzie wąwozu kolumnami bocznemi, liczącemi po półtora batalionu, i pod taką osłoną poruszała się przez wąwóz mający zaledwie 40 kroków szerokości cała kolumna. Pochód ten przedstawiał imponujący widok; wielbłądy dźwigały na grzbietach działa górskie, słonie zaś ciągnęły działa polne, ciężkie i oblężnicze. Słonie jako zwierzęta juczne oddają bardzo dobre usługi, jednakże podczas bombardowania spłoszyły się niektóre z nich, pozabijały i poraniły znajdujących się przy nich ludzi, wpadły w szeregi brytyjskich artylerzystów, przewróciły kilka dział i wywołały wielki popłoch, który na szczęście nie trwał długo. Major Cavagnari wyjechał na rekonensans z jednym szwadronem 10 pułku huzarów księcia Walii w kierunku północno-zachodnim, nie spotkał się jednak nigdzie z nieprzyjacielem. Z zeznań jeńców i mieszkańców wynika, że pod dowództwem hana Kunduskiego skoncentrował się na południowo-wschodnim krańcu wyżyny korpus afgański liczący około 20.000 piechoty, 3.000 jazdy i 40 dział. Wojska generał-majora Maude, które 23 listopada przekroczyły także granicę, obsadzą Ali Musdżyd, wąwóz khyberski i brzegi rzeki Kabulu.“

Wicekról indyjski wydał z powodu wojny z Afganistanem manifest, w którym skreśla dzieje stosunków Indyj do Afganistanu w ostatnich 10 latach. „Rząd angielski, tak mówi manifest, wspierał od czasu do czasu emira, Afganowie zaś używali wolności handlowej z Indyami; za te dobrodziejstwa odpłacali niechęcią i bezwzględnem postępowaniem. Emir usiłował słowem i czynem rozniecać nienawiść religijną i wywołać wojnę z panowaniem angielskiem w Indyach. Stawiając tamę usiłowaniom zmierzającym do uzyskania związków przyjacielskich, przyjął on missyę rossyjską i odprawił posła angielskiego, o którego przybyciu wcześnie był zawiadomiony. Długie pobłażanie rządu angielskiego poczytując za słabość, ściągnął na siebie emir słuszny gniew jego. Rząd ten pragnie szanować niepodległość Afganistanu, ale nie mógł ścierpieć, aby jakie inne państwo mięszało się w wewnętrzne sprawy Afganistanu. Na samego tylko emira spada odpowiedzialność za to, że przeniósł nieprzyjaźń cesarzowej Indyjskiej nad przyjaźń.

Poseł perski w Londynie, Malkom han, otrzymał od swego rządu polecenie, aby zapytał w Londynie, czyli rząd angielski nie byłby skłonnym przyjąć pośrednictwo Persyi w sprawie afgańskiej. Han Beludżystanu oddał rządowi do dyspozycyi swoich trzech synów, którzy otrzymają komendy w armii indyjskiej.

We Włoszech sprawa zamachu na króla i związane z nim ściśle zbrodnicze manifestacye Internacyonału są ciągle jeszcze na porządku dziennym. Doniesienie niektórych dzienników o zamiarze Internacyonalistów zabrania broni w koszarach okręgu wojskowego Pesaro. jest zmyślone. W nocy 18 b. m. zbliżyła się wprawdzie garstka ludzi do bramy rzeczonych koszar i chciała ją wyłamać, ale żołnierz stojący na straży dał strzał alarmowy, poczem ludzie owi uszli. — W Izbie rzekł minister spraw wewnętrznych, że ma smutny obowiązek do spełnienia; udziela Izbie wiadomości o zamachu na króla w Neapolu. Minister podaje szczegóły tego wypadku, maluje powszechne oburzenie, a zarazem wielką radość z ocalenia króla. Lubo rząd ściśle trzyma się zasad liberalnych, wszelako niemoże z mordercami paktować. Wobec niebezpieczeństw grożących społeczeństwu rząd jest i będzie nieubłaganym. Nie wątpi on, że pod tym względem zgodzą się z nim ludzie uczciwi wszystkich stronnictw (oklaski). Prezes odczytał depesze wysłane do króla i Cairolego oraz odpowiedź ich. Depeszę króla przyjęła Izba i galerye hucznemi oklaskami. Poczem prezes wnosi wysłanie do króla adresu, oraz aby prezydyum Izby wyjechało do Neapolu i towarzyszyło królowi w podróży do Rzymu. Wnioski te uchwalono. W senacie takie same wyjaśnienia dał Zanardelli i uchwalono tam również adres do króla.

Garibaldi przesłał Cairolemu taką depeszę: „Tobie pocałunek, królowi włoskiemu powinszowanie moje“. Król przyjmował 22 b. m. deputacyę z prowincyi Basilicata (skąd pochodzi Passamente), złożoną z prefektów, wielu obywateli i 60 burmistrzów tej prowincyi. W Rzymie wielkie robią przygotowania na przyjęcie króla i królowej. Dzienniki wyrażają zadowolenie swoje z objawów prasy zagranicznej z powodu zamachu. W niektórych miastach włoskich wciąż jeszcze aresztują internacyonalistów; w Pizie uwięziono trzech ludzi jako wspólników rzucenia bomby; podczas rewizyj domowych w Padwie u trzech członków Internacyonału zabrano papiery kompromitujące.

Król odwiedził Cairolego i wręczył mu złoty medal za waleczność.

Ciągłe ruchy wojskowe Rossyan w okolicy Konstantynopola, budzą w Porcie wielki niepokój. Rossyanie ściągnęli ostatniemi czasy nietylko znaczne posiłki do Rumelii, ale posunęli się także naprzód ku stolicy tureckiej, obsadzając oddziałami kawaleryi wsie Bałaban-kiöj, Kas-kiöj, Sułtan-kiöj i Hadżi-kiöj w dystrykcie malgarskim. Skonstatowano, że rossyjscy oficerowie gen. sztabu zdejmują wszędzie nowe plany. Wobec tego Porta podwaja gorliwość w robotach obronnych, a nadto przy każdej sposobności wyraża wobec ambasadorów europejskich obawę, że Rossya gotuje się do nowej wojny. Jak to wszystko pogodzić z pokojowemi zapewnieniami cara i Szuwałowa?

Missya pełnomocnika rumuńskiego pana Balaceano do Pesztu, uwieńczoną została pomyślnym skutkiem. Pan Balaceano apelował do Europy przeciw uroszczeniom Rossyi w sprawie przemarszu przez Dobruczę. Jak donosi *Fremdenblatt*, prawie wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim stanęły w tej sprawie po stronie Rumunii, wskutek czego Rossya zmuszona była przynajmniej na razie odstąpić od swego żądania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 24 listopada. Dziennik urzędowy zaprzecza twierdzeniu dziennika *Orient*, jakoby Rossya zatrzymywała dla Bułgaryi kilka przez europejską komisyę Rumunii przyrzeczonych, ważnych miejscowości w Dobruczy i jakoby z tego powodu Rumunia założyła protest u mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim.

Rzym, 24 listopada. Izby zwołane na dzień 26 b. m.

Lahore, 24 listopada. Wojska dotarły aż w pobliże Pizysnu. Oddział 500 Afganów został odcięty i odebrano mu broń i inne przedmioty uzbrojenia.

Wiedeń, 25 listop. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości z Budapesztu jest rzeczą możliwą, że rząd w skutek uchwały komissyi budżetowej delegacyi austryackiej w kwestyi dodatkowego kredytu okupacyjnego odroczy delegacyę i zwoła Radę Państwa, aby jej przedłożyć do konstytucyjnego załatwienia traktat berliński. Gdyby tego sposobu nie użyto, lub gdyby plenum delegacyi odrzuciło wniosek komisyi — dr. Herbst i jego towarzysze mają być zdecydowani złożyć mandaty delegacyjne. (Obacz telegramy z Budapesztu. — *Red.*)

(*H*) **Budapeszt**, 25 listopada. (*Tel. pryw.*) Uległość, jaką delegaci austryaccy z Izby wyższej okazywali wobec opozycyjnych delegatów Izby niższej podczas wyborów do komisyi budżetowej, wydała przykre owoce. Wczorajsza uchwała tej komisyi dowiodła, jak niebezpieczną była okazana wówczas słabość. Przyjęto wniosek dr. Herbsta, żądający przejścia do porządku dziennego nad rządowem przedłożeniem o dodatkowym kredycie okupacyjnym. Wniosek Herbsta był z góry ukartowany i jakby zaprzysiężony przez opozycyonistów. Rozprawy toczyły się przez trzy godziny. Zabierał w nich głos hr. Andrassy, tłómacząc, że to przedłożenie kredytowe leży po za obrębem jego działalności, gdyż powinno być załatwione między parlamentem a rządem austryackim, i przestrzegając, że kto mu tym sposobem myśli udzielić wotum nieufności, znajduje się na zupełnie fałszywej drodze. Mówią, że całe to postąpienie komisyi budżetowej było tak dalece ukartowaną rzeczą, że dr. Herbst wiedząc z góry, że będzie obrany referentem, miał już podczas debaty gotowe sprawozdanie komisyjne w kieszeni. We wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Przypuszczają tu, że delegacya nie przychyli się do uchwały komisyi, ale gdyby nawet ją przyjęła, nie ma w tem nic strasznego dla rządu. Co najwyżej spowodowałoby to zwłokę,

gdyż zwołanoby Radę Państwa celem konstytucyjnego załatwienia traktatu berlińskiego. Ze strony opozycyonistów jest to tylko pożałowania godna szykana.

Budapeszt, 25 listopada. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi obradowała nad przedłożeniem o kredycie dodatkowym na okupacyę. Po długiej rozprawie, w której zabierał głos minister spraw zewnętrznych hr. Andrassy, przyjęto 14 głosami przeciw 6 wniosek Herbsta tej treści, aby delegacya ze względu na niedokładne wykazanie wydanych sum i z uwagi, że Rada państwa nie dała jeszcze swego konstytucyjnego przyzwolenia na traktat berliński, na mocy którego sumy te zostały wydane — aby z tych powodów delegacya nad przedłożeniem rządowem przeszła do porządku dziennego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1878, godz. 2. min. 10. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye kredyt 210·50, Akcye anglo-austr. 90 75 Akcye banku Union 68 25, Akcye kolei Karola Ludwika 236 50, Akcye kolei północnej 201·—, Akcye kolei południowej 69 25. Akcye kolei Alföld 115 25, Akcye kolei Elżbiety 159·50, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 122 —, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 12·50, Akcye kolei Rudolfa 115·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65 60, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 141·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·—, Akcye banku obrotowego 100 —, Losy tureckie 20·80, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 253 —. Akcye banku związkowego 105 40 Rubel papierowy 1·14½. Wiedeńskie losy 90·—, Węgierskie losy 82·—, Mark. niem. 57·70. Węgierska renta 84 10. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 23 listopada, godz. 5 minut 46. Akcye kredytowe 228·30, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 236 30, Południowa 69·25, Renta pap. 61 35, Galic. bank. hyp. 90·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 89·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy —·—, Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, dnia 25go listopada, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 226·50, Anglo-Austr. 99 —. Unionsbank 67.75. Kolej Karola Ludwika 235 25, południowa —.—, Rubel papierowy 1·14½, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark. niem. —.— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·33½. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 października 1878.

Mokryk Michał, zarobnik, l. 50, na raka żołądka. — Eichelberger Jakób, woźny wartowy l. 43, na zapalenie kiszek. — Markel Adolf, syn inżyniera, l. 3½, na błonnicę. — Wolf Tobiasz, syn belfera, l. 6, na zapalenie płuc i nerek. — Jasiński Antoni, majster krawiecki, l. 55, na suchoty płuc. — Okien Sara, córka zarobnika, l. 2 i 6 mies. na zapalenie opon mózgowych. — Duczyńska Antonina, właścicielka realności, l. 87, na zanik schyłkowy. — Ostermann Joanna, Karolina, wdowa po c. k. staroście, l. 94, na uwiąd schyłkowy. — Borsuk Marya, uboga, l. 60, na wodną puchlinę. — Huk Stanisław, zarobnik, l. 55, na suchoty płuc. — Hochtaubel Gustaw, obywatel miejski l. 48, na gruźlicę płuc. — Reaubourg Michalina. sługa, l. 22, na suchoty płuc. — Jobko Wawrzyniec, rębacz, l. 58, na zapalenie płuc. — Ziembicki Kazimierz, emerytowany dyrektor c. k. tabuli krajowej. l. 74, na wadę serca. — Kutryba Wojciech, sługa, l. 79, na uwiąd starczy. — Pęczkowski Jan, dziecię sługi, l. 2 i 6 mies. na zapalenie płuc. — Muzyka Julia, dziecię zarobnicy, l. 1 i 6 mies. na suchoty płuc. Pelczarska Józefa, córka dyurnisty kolei, l. 7/12, na zapalenie oskrzeli. — Ebers Chaja Hinde, córka szklarza, l. 8, na gorączkę durzycową. — Thurman Rachel, dziecko kramarza. l. 3, na dławiec. — Wohlthal Anna, żona nauczyciela, l. 70, na chorobę Brightha. — Szild Blume, córka najemnika, l. 3, na zapalenie płuc. — Mak Alexander, stolarz, l. 27, na wadę serca. — Zabój Franciszek, stolarz, l. 49, na wadę serca. — Sekula Anna, z domu ubogich. l. 74. na zanik schyłkowy. — Bosakowska Teresa, szwaczka, l. 64, na raka macicy i zapalenie nerek. — Janota Eugeniusz, profesor wszechnicy, l. 55, na raka. — Mokrzycka Rozalia, sługa, l. 23, na suchoty płuc. — Stupnicki Hipolit, wydawca „Przyjaciela domowego" l. 72, na uwiąd starczy. — Pagacz Paulina. córka zarobnika, l. 4, na zapalenie błon mózgowych. — Samueli Esterka, córka nauczyciela szkoły izraelickiej, l. 7, na wodogłowie. — Waszkiewicz Barbara. szwaczka, l. 60, na zapalenie płuc. — Sławińska Teresa, wdowa po dyetaryuszu, l. 34, na suchoty płuc. — Wex Wilhelmina, nauczycielka szkół ludowych, l. 35, na suchoty płuc. — Stroiński Eugeniusz, dziecię drukarza, 14 dni, na brak sił żywotnych. — Weber Franciszek, czeladnik cukierniczy, l. 32, na zapalenie opon mózgowych.

Lwów dnia 22 października 1878.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 listopada 1878.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Potocka z Rymanowa. I. Eichberg z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. W. Filipowski z Sokala. S. Milinski z Brzeżan.

Hotel Angielski.

Pp. I. Grocholski z Oserdowa. K. Hubicki z Ożydowa. S. Sobolewski z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. L. Panett z Wiednia. D. Horowitz z Wiednia. J. Klein z Wiednia. B. Kahany z Wiednia. G. Weiss z Wiednia. H Wüster z Kronenberg. J. Merkler z Paryża. W. Bing Norenberga. H. Gold z Opawy. J. Wechselmann z Berlina. W. Blaschicz z Kijowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Tuczyński z Przemyśla. F. Cwiniarska z Glinian. E. Kreutzer z Gdańska.

Hotel Kuhna.

P. S. Trohas z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Potocki do Oleszyc. E. hr. Starzewski do Mogielnicy. S. br. Hagen do Wielkich ócz. Dr. E. Reben do Wiednia. J. Bocheński do Mużyłowa. T. Chrząszcz do Słowity. E. Dyniewicz do Brzozowa. A. Gałczyński do Polski. W. Gniewosz do Stanisławowa. W. Osadca do Barszczowic. H. Romer do Markowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 listopada 1878 o godz 7 rano.

Barometr 736.76mm. Psychrometr suchy 1.8C° Psychrometr wilgotny 1 2°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 5. Wiatr Sl. Ozon 9. Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza + 1.4°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 23 listopada 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	237	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	20	50	123	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	85	20	85	90
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	85	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	10	90	90
Listy dłużne „. Z. kr. wł. 6% w. a.	89	50	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	45	84	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	30	9	38
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ papierowy	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	30	58	20
Srebro	99	50	100	75
Kupony w srebrze	99	25	100	25

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 listopada 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.20	61 40
luty-sierpień	61.20	61.40
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	62 40	62 60
kwiecień-październik	62 40	62.60
Losy z roku 1839 całe	334 —	336 —
„ „ 1839 piąta część	333 —	335
„ „ 1854 po 250 zł.	1 7 —	107 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5%	112.40	112 80
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	122 —	122 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	141 50	142. —
„ „ 1864 „ po 50 zł.	141.50	142 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25 —	— —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5%	140.25	140 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5%	98. —	98 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.75	71.90
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—
Czech	102.75	103 25
Bukowiny	79 50	80 50
Galicyi	83 50	84.25
Niższej Austryi	104 50	105 —
Siedmiogrodu	73 50	74 25
Węgier	79. —	80 —
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98 75	99 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.25	227 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	775.—	785 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. kndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—
Banku narodowego a 600 zł.	785. —	787
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow żeglugi par. po 500 zł.	490.—	491 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 300 zł. w srbr.	—	—
Półn. kol. po 1000 zł.	2013 —	2018 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234. —	234.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	121. —	121 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł m. k	253. —	254.—
Połud. kol. państw po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80	81. —
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr	110.	110.50
Gal. zakł. kr ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	91.25	92.50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 50	96.50
„ „ „ „ „ w 30 „ 5%	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.25	85.50
„ „ „ po 5% w 31 latach zwrotne	85 25	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	89 20	89 70
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
„ „ „ „ w 30 l. w. po	—.—	—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 50	94.—
„ „ „ po 5%	103 —	103 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w.	67.25	67 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarn. (w a 300 zł. 5% w srebr	— —	— —
Kol. płn. po 100 zł. m. k	101 30	101 60
„ „ 100 zł. w. a.	95 50	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł 5%	100 —	100 50
„ „ „ II. em	99 25	99 50
„ „ „ III. „	96.40	96 60
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. I. em. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	76 50	77. —
z r. 1867	78 75	79 25
z r. 1868	70 —	70 50
z r. 1872	66 —	66 25
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	64. —	64 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28 75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.	94 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	4.	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 50	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	39 75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35 —	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19 50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22 75	23. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. u	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	116 40	117 10
Paryż za 100 fr.	46.45	46.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 57.50	5 58 50
„ pełnej wagi	5.59 —	5.60 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.34.—	9.34.50
Rossyjski imperyał	9.61. —	9 63 —
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	100. —	100 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 23 listopada 1878.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	40
„ „ w srebrze	62	50
Renta w złocie	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku austryo-węgierskiego	788	—
„ „ kredytowego	228	20
Londyn	116	55
Srebro	100	—
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7018 1—3) **Edykt.**

L. 7204. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Mroszczaka że dnia 4 września 1873 r. zmarł w Waksmundzie jego pradziad Sebastyan Waksmundzki z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy Michał Mroszczak dotychczas do przyjęcia spadku się nie zgłosił, przeto wzywa się go niniejszem, aby w ciągu roku do tutejszego c. k. sądu się zgłosił i deklaracyą do przyjęcia spadku po Sobestyanie Waksmundzkim wniósł, w przeciwnem bowiem razie pertraktacya spadku tego z deklarowanemi spadkobiercami i z Janem Mroszczakiem jako kuratorem dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg dnia 30 października 1878.

(6998) **Ogłoszenie.**

L. 3578. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Biała wyżnia w dniu 2 grudnia 1878 o 9 godzinie rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Grybów 20 listopada 1878.

(6999) **Ogłoszenie.**

L. 2579. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi hipotecznej dla gminy Wawrzka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadansia wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 30 listopada 1878, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Grybów 20 listopada 1878.

(6950 3—3) **Edykt.** L. 13908.

Ck. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z bytu i pobytu niewiadomą Joannę z Maramoroszów Abrahamowiczową a względnie tejże niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niej Maryan i Ludwika Rybczyńscy pozew o zmazanie kwoty 60 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 18¼ w Stanisławowie położonej wnieśli, na który uchwałą z dnia dzisiejszego do rozprawy terminu na 3 grudnia 1878 zrana wyznaczono, zawezwanie ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Drowi. Emiczowiczowi doręczono, któremu nieobecna przed powyższym terminem informacyę udzielić, lub innego zastępcę sądowi podać ma iłie że wyniknąć z tąd szkodę sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów 9 listopada 1878.

(6961 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2682. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem, iż w celu zaspokojenia przyznania c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu od Wawrzeńca Osiki z Jodłówki sumy 248 zł. 13½ ct. a. w. wraz z kosztami zostanie realność pod l. k. 48 a resp. 36 w Jodłówce położona ciała tabularnego nie mająca i Wawrzeńca Osiki własna w dwóch terminach a to: dnia 10 grudnia 1878 i dnia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 473 złr, niżej której ta realność sprzedaną nie będzie 48 zlr., wadyum.

Wrazie niesprzedania realności tej na pierwszych dwóch terminach wyznacza się termin na dzień 18 marca 1879 o godzinie 10 z rana do rozprawy z wierzycielami w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Tuchów 26 września 1878.

(6967 3—3) **Konkurs.** L. 8763.

Posada oficyała rachunkowego w X — ewentualnie asystenta XI klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 8 grudnia 1879 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 20 listopada 1878.

(6980 2—3) **Edykt.**

L. 8147. Celem zaspokojenia pretensyi wspólnej kasy sierocińskiej w Radymnie w sumie 1000 złr. z przynależytość., odbędzie się w tutejszym sądzie 20 grudnia 1878 i 24 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 146 w Jarosławiu na leżajskiem przedmieściu Maryi z Pogonowskich Michalskiej wedle dom. nov. IV pag. 57 u. haer własnej.

Przy pierwszym terminie rzeczona realność tylko za cenę wywoławczą 6902 złr. lub wyżej takowej, zaś przy drugim i niżej takowej nabytą być może.

Bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 10 sierpnia 1878.

(6945 2—3) **Edykt.**

L. 8631. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 23 stycznia 28 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod liczbą konskr. 194 w Dobrotowie w przestrzeni 1 morg 400 kwadr. sążni do Stefana Rymaruka należącego, ciała tabularnego niestanowiącego w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 55 złr. a. w. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Delatyn dnia 8 listopada 1878.

(6981 2—3) **Edykt.**

L. 7018. Celem zaspokojenia wierzytelności Karola Holderbauma w kwocie 600 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 23 grudnia 1878, 27 stycznia i 3 marca 1879 przymusowa sprzedaż licytacyjna nietabularnej realności dłużnika Andrucha Buben pod l. 34 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1360 złr. a. w. i dopiero na trzecim terminie może być ta realność niżej rzeczonej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 136 złr. w. a.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów 12 października 1878.

(6984 2—3) **Edykt.**

L. 4299. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z miejsca pobytu niewiadomą Annę Senica z Kotani, by się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po matce Maryi Senica złożyła gdyż inaczej pertraktacja spadku z deklarowanemi spadkobiercami i Szymonem Miszko z Kotani dla niej ustanowionym przeprowadzona zostanie.

Zmigród 31 grugnia 1875.

(6985 2—3) **Edykt.**

L. 11689. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie uwiadamia, że publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33, 63 i 64 tudzież połowy realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem położonych, do masy rozbiorowej Augusta Schumana należących, niemniej połowy drugiej realności l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem do masy rozbiorowej Wilhelminy Schuman należących na jednym terminie t. j. dnia 10 stycznia 1879 w sądzie tutejszym w biurze II. się odbędzie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota szacunkowa wedle inwentarza t. j. 18137 zł. 27 ct. w. a. a chęć kupienia mający ma złożyć 5 prc. tej ceny jako wadyum.

Powyższe realności sprzedane będą za jakąkolwiek bądź cenę nawet i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny w mowie będących realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Lwów dnia 19 listopada 1878.

(6944 2—3) **Edykt.**

L. 86–0. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadziaja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 23 stycznia 28 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż ogrodu i gruntu pod l. 37 w Dobrotowie położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Iwana Diaczeńki własnego obejmującego około 1 morg 800 kwadratowych [illegible] w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 95 złr. w. a. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Delatyn dnia 8 listopada 1878.

(6977 2—3) **Edykt.**

L. 12635. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Ksawerego Madejewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Scheindla Lamm wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej, 1500 zł. w. a., któremu to żądaniu uchwałą z dnia 19 czerwca 1878 l. 8327 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gawła z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego i poleca pozwanemu aby co do swojej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 30 września 1878.

(6973 2—3) **Edykt.**

L. 5934. Na zaspokojenie sumy 216 zł. 84 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie sprzedaż realności pod l. k. 97 w Krechowicach położonej dłużnika masy nieobjętej Stefana Dyczki własnej nieintabulowanej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 lutego 3 marca i 4 kwietnia 1879 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 700 zł., wadyum 70 złr. w. a.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

Rożniatów 6 listopada 1878.

(6964 2—3) **Oznajmienie.**

L. 26092/p. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie, jako sąd dyscyplinarny postanawia jako tymczasowe zarządzenie suspenzyę c. k. notaryusza dr. Władysława Pasławskiego od urzędu jego jako c. k. notaryusza w Skałacie, na czas trwania postępowania karnego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej ewentualnie aż do orzeczenia ostatecznego w drodze postępowania karnego lub dyscyplinarnego.

Z c. k. wyższego sądu krajowego jako sądu dyscyplinarnego.

Lwów dnia 19 listopada 1878.

(6943 2—3) **Edykt.**

L. 6559. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy w sprawie Jenty Fasler przeciw Fedorowi Matejów pto 19 złr. celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu tut. s. wyroku z dnia 10 września 1877 l. 4186 kuratorem dla pozwanego Andryja Prodana z Bielowiec mianuje i temuż rzeczony wyrok doręcza.

Pozwanemu Fedorowi Matyjowemu poleca się, aby się urzeczonego kuratora zgłosił jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniosł inaczej dalsze uchwały sądu w tej sprawie zapaść mające niniejszem na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Mielnica 20 września 1878.

(6972 2—3) **Edykt.**

L. 5932. Na zaspokojenie sumy 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się sprzedaż realności pod l. k. 128—52/188—187 w Ceniawie położonej nieintabulowanej dłużnika Iwana Nykoluka spadkobierców własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3go lutego 1879 3 marca 1879 i 4go kwietnia 1879 każdocześnie o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 500 złr. wadyum wynosi 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

Rożniatów 3 listopada 1878.

(6955 3—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd powiatowy w Pilznie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 35 r. 29 w Głowaczowej położonego, Wojciecha Knycha własnego na dzień 2 grudnia 1878, na dzień [illegible] stycznia 1879 i na dzień 3 lutego 1879, zawsze o godzinie 10 rano w budynku tegoż sądu odbyć się mającą celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 102 zł. 27 ct. w. a. z pn. ustanawiając zakład 59 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Pilzno dnia 13 czerwca 1878.

(7023 1—3) **[illegible]enie.**

L. 728. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości że p. dr. Wilhelm Holzer na podstawie uchwały z dnia 23 listopada 1878 do l. 728 z dniem 23 listopada 1878 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 23 listopada 1878.

(7017 1—3) **Edykt.**

L. 3535. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 133 złr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 25 listopada 30 grudnia 1878 i dnia 3 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Filipa Wymazał, Reginy Wymazał i Tomasza Jasionka własnej pod l. k. 13 rep. 13 w Niedarach w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a. a wadyum 45 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia 4 września 1878.

(7022 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8271. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w tutejszym sądzie odbędzie się dnia 6 grudnia 1878 o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 87 w Żeżawie położonej dłużnika Matwija Łuciowego własnej na rzecz banku włościańskiego celem zaspokojenia kwoty 126 złr. 31 ct. z pn.

Cena wywołania 450 złr., wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Zaleszczyki dnia 18 października 1878.

(7020 1—3) **Edykt.**

L. 3462/civ. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Michała Stadnika z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Tomasz Stadnik i inni wnieśli 2 czerwca 1878 l. 3462 pozew o wyłączenie 1/3 części gospodarstwa l. 106 w Grębowie z pod zastawniczego opisania, że ku obronie praw tegoż pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem notaryusza Jana Martynowicza, któremu Michał Stadnik dowodów dostarczyć lub innego zastępcę Sądowi wymienić ma.

Termin do rozprawy ustnej wyznacza się na 9 grudnia 1878 o godzinie 9 rano

Rozwadów 7 czerwca 1878.

(7021) **Ogłoszenie.**

L. 10584. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Śniatynie rozpocznie w dniu 2 grudnia 1878 dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastr[illegible] Tuława

Każdy i[illegible]any może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochr[illegible] swych praw za stosowne uzna

C. k. sąd powiatowy
Śniatyn 19 listopada 1878.

(7016 1—3) **Edykt.**

L. 7409. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 210 złr. 94 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 11 grudnia 1878, 14 stycznia 1879 i dnia 29 stycznia 1879 każdym razem o 9tej godzinie przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Józefa i Tomasza Olszówków w Woli Rzędzińskiej pod l. 93 w powiecie Tarnowskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 2000 złr. w. a. wadyum zaś 200 złr. Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.
Tarnów, dnia 3 października 1878.

(6926 3—3) **Edykt.**

L. 27372. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Berla Luxenberga a względnie jego spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże adw. dr. Lisowski jako kurator masy Augustyna Podlewskiego de praes. 8 października 1878 l. 27372 wniósł pozew o orzeczenie, że na drugiem miejscu tabeli płatniczej z dnia 8 lipca 1862 l. 5289 zamieszczona suma 1456 złp. 2 gr. z obligu z dnia 22 października 1824 pochodząca z procentem do dnia 13 września 1862 na sumę 522 złr. 59 kr. w. a. obliczona uznaje się jako likwidalna i płynna i z resztującej ceny kupna realności pod l. 103/104 gm. VI. (n. 252 d. VIII) w Krakowie w kwocie 622 zł. 96 1/2 kr. w. a. wypłacalna, że zatem pozwani obowiązani są sumę 522 złr. 59 kr. z procentem po 5 prc. od sumy 418 złr. 91 1/2 kr. w. a. od 5 maja 1865 bieżącym na rzecz masy Augustyna Podlewskiego do depozytu sądowego złożyć lub do rąk kuratora zapłacić z pn. wraz z wypowiedzeniem tego kapitału przeciwnikom który to pozew ustanowionemu dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Berla Luxenberga kuratorowi adw. dr. Korczyńskiemu z substytucyą adw. dr. Eibeuschütza do wniesienia obrony pisemnej w zakresie dni 90 doręczony został.

Jest więc rzeczą Berla Luxenberga lub jego spadkobierców i prawonabywców, aby innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem sądowi donieśli lub też przysługujące im środki obrończe ustanowionemu kuratorowi podali, gdyż w przeciwnym razie skutki swej opieszałości sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 11 października 1878.

(7000) **Ogłoszenie.**

L. 3749. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza że arkusze posiadania gminy Kostarowce do 28 listopada 1878 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 29 listopada 1878.

Sanok dnia 19 listopada 1878.

(6957 3—9) **Obwieszczenie.**

L. 53341. Od dnia 1 stycznia 1879 będą zaprowadzone zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi (z jednym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 ct.), a mianowicie znaczki stemplowe: po 1/2 ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct., i 90 ct., tudzież po 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryi wyjdą z dniem 31 stycznia 1879 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1879 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według [illegible] należytościach połączone są z nie[illegible]aniem.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1879 (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wys[illegible] z używania a nie użyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1879 nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu
We Lwowie dnia 15 listopada 1878.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1879 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien, mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr., in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

Stempelmarken zu 1/2 kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr., und 90 kr.; dann 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.; endlich Kalender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31 Jänner 1879 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1879 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die auf Grund der Gebühren-Gesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis 30. April 1879 bei den Stempel-Magazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1879 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg am 15 November 1878.

Ч. 53341. **ОБВѢЩЕНЬЕ.**

Съ днемъ 1 Януарія 1879 будутъ отмѣннії значки штемплевії кождого рода съ изятіемъ значко̂въ штемплевыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. заведенії, а то: по 1/2 кр., 1 кр., 2 кр., 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр., 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр.; дальше по 1 зрс., 2 зрс., 2 зрс. 50 кр., 3 зрс., 4 зрс., 5 зрс., 6 зрс., 7 зрс., 10 зрс., 12 зрс., 15 зрс. и 20 зрс. ав., наконецъ значки штемплевії до календаро̂въ по 6 кр.

Значки штемплевії кождого высше наведеного рода, которії теперъ уживаютъ ся, маютъ съ концемъ Януарія 1879 года съ всемъ війти зъ употребленія.

Протое уживанье дотепе́рѣшныхъ значко̂въ штемплевыхъ по 31 Януарію 1879 года уважати ся буде яко неисполненье закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такії правнії послѣдствія, якії по̂сля закона о належитостяхъ правныхъ сутъ за неоштемплованье опредѣленії.

Зъ днемъ 1 Февруаря до включно 30 Априля 1879 будутъ ц. к. Магазины штемплевії при захованю законныхъ опредѣленій и предписо̂въ дотепе́рѣшнії значки штемплевії безплатно на новії перемѣнювати.

По 30 Априлю 1879 г. не будутъ бо̂льше зъ обѣгу взятії значки штемплевії вымѣнянії анѣ вынадгороджені.

Зъ ц. к. краевой Дирекціи скарбовой.
Львовъ дня 15 Листопада 1878.

(6983 2—3) **Edykt.**

L. 2122. Celem zaspokojenia wywalczonej przez Michała Lityńskiego przeciw Seniowi Wesołowskiemu sumy wekslowej 70 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 listopada, 23 grudnia 1878 i 29 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Łące Senia Wesołowskiego wedle dom. I pag. 200 n. 1 haer. własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość 465 złr. wadyum 46 złr. 50 ct. Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Łąka 27 czerwca 1878.

(6936 3—3) **Edykt.**

L. 55300. C. k. sąd krajowy Lwowski poduje eo wiadomości, że uchwałą z 6 lipca 1878 l. 31750 dozwolił na rzecz Maryi i Karola Budweiserów wydanie depozytu, pierwotnie na rzecz Karola Budweisera i wierzycieli w kwocie 3758 zł. $98^1/_2$ ct w. a. złożonego, a to po prawomocności tej uchwały.

Powyższą uchwałę doręcza niewiadomemu z miejsca pobytu Dominikow Schaller na podanie Maryi Budweiser de pres. 4 listopada 1878 L. 55300, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora ad actum adw. krajowego Dr. Siterskiego, tudzicż wzywa niniejszem edyktem Dominika Schallera, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania możliwych swych praw użył stosownych środków.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów. dnia 9 listopada 1878.

(6937 3—3) **Edykt.**

L. 23840. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl nstawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości że wskutek prośby Abrahama Schumera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 102 m. w Buczaczu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z kamienicy murowanej jednopiętrowej zajmującej przestrzeni 202 kwadratowych metrów i próżnego gruntu budowlanego zajmującego 231 kwad. metrów wprowada się niniejszym postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. przepisane i ck sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconym zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 12 kwietnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1go kwietnia 1879 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 1 kwietnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisow w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub żejakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 października 1878.

(6982 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5133. Uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 21 września 1878, l. 40063, został Stefan Kostycha włościanin z pod Nr. 105 w Doroszowie wielkim, za marnotrawcę uznany, ustanawiając kuratorem dla niego Iwana Borys.

C. k. sąd powiatowy.
Kulików dnia 30 września 1878.

(6976 2—3) **Edykt.**

L. 12636. C. k. sąd obwowy w Przemyślu uwiadamia p. Ksawerego Madejewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Szeindle Lamm wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 10 zł. a. w. któremu to żądaniu uchwałą z dnia 19 czerwca 1878 l. 8326 zadosyć uczyniono.

Uchwałą z dnia 25 września 1878 l. 12636 ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie tutejszego Adwokata Dra. Gawła z zastępstwem tutejszego Adwokata Dra. Tarnawskiego i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 25 września 1878.

(6975 1—3) **Edykt.**

L. 28172. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 16 sierpnia 1872 l. 14463 celem zaspokojenia należytości wekslowej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w sumie 6000 zł. z odsetkami 6 prc. od dnia 12 sierpnia 1872 bieżącemi kosztami w kwotach 5 zł. 7 ct., 6 zł. 12 ct., 6 zł. i 7 zł. 52 ct. już przyznanemi, tudzież obecnie w kwocie 9 zł. 91 ct. w. a. przyznającemi się, przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego w dniu 14 stycznia 1879 i w dniu 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Krakowie przy ulicy Starowiślnej pod l. 89 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, leżącej masy spadkowej po ś. p. Romanie Piechockim własnej, a właściwie placu przestrzeń $379^1/_2$ kwadr. sążni obejmującego wraz z zabudowaniami na takowym postawionemi składającemi się:

a) z domu parterowego murowanego frontowego,

b) z oficyny murowanej parterowej umieszczonej w podworcu od strony realności nr. 80 zł.,

c) z obszernego budynku parterowego murowanego stajnię i ujeżdżalnię w sobie mieszczącego,

d) z małego partarowego domku drewnianego i szop z desek zbudowanych, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma 11124 zł. w akcie oszacowania oznaczona poniżej której rzeczona realność sprzedaną nie będzie.

2. Wadyum wynosi 1112 zł. 40 kr. w. a.

3. Gdyby sprzedaż pod temi warunkami na wyznaczonych dwóch terminach do skutku nie przyszła, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi, wyznacza się w sądzie tutejszym termin na dzień 18 lutego 1879 o godzinie 4 po południu pod rygorem §. 148 u. s.

Resztę warunków jak również protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registstraturze.

O czem się chęć kupna mających, tudzież tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu do powyższej realności po dniu 17 sierpnia 1877 uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora jednocześnie w osobie adw. dr. Stycznia ze substytucyą adw. dr. Trojnalskiego ustanowionego, zawiadamia.

Kraków 8 listopada 1878.

(6946 1—3) **Edykt.**

L. 27872. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 stycznia 1879 o godzinie 10 rano w sali komisyjnej gmachu sądowego na I piętrze odbędzie się ponowna przymusowa sprzedaż połowy realności l. 142 dz. V w Krakowie położonej, p. Józefa Malika własnej pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1) Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności w Krakowie pod l. 142 dz. V położonej, dłużnika p. Józefa Malika własnej.

2) Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 4837 złr. 55 ct.

3) Sprzedaż odbędzie się w jednym tylko powyższym terminie nawet poniżej ceny wywołania.

4) Chęć kupna mający winien przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum tylko 8 procentowe t. j. kwotę 397 złr. 20 ct. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych, podług kursu w ostatnim numerze gazety urzędowej Lwowskiej oznaczonego.

O tej uchwale zawiadomienie otrzymują strony interesowane a to wiadomi do rąk własnych, zaś wierzyciele, którzyby po dniu 11 października 1878 na hipotekę realności sprzedać się mającej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu na czas doręczoną być nie mogła przez ustanowionego już uchwałą z 24 maja 1878 l. 14269 kuratora adw. Lisowskiego i przez edykta.

Kraków 25 października 1878.

(6979) **Obwieszczenie.**

L. 9640. C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że rozpocznie dochodzenia miejscowe w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Prusinów dnia 4 grudnia 1878. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić, i przytoczyć wszystko, co uzna za osobne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw.

C. k. sąd powiatowy
Bełz dnia 20 listopada 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 5522. (6935 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1083 złr. 19 kr. mon. kon. czyli 1137 złr. $48^1/_2$ ct. w. a. i 5741 zł. 28 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2200 zł. m. k. i 5.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Huta stara w powiecie cieszanowskim położonych, małoletniej Olgi Klimkiewiczównej własnych, z tego Towarz. wypożyczonych, z dn. 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 13 listopada 1878.

L. 5293. (6852 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22.424 złr. 55 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 22.900 złr. a. w. na hipotekę dóbr Janiny w powiecie tarnowskim położonych, Stefanii z Leśniowskich 1o Morskiej, 2o Szczepańskiej własnych, z tego Towarz. wypożyczonej, z dn. 1 stycznia 1877 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 31 października 1878.

L. 5292. (6851 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3[illegible].239 zł. 55 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 35.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ilkowice z przyległościami w powiecie tarnowskim położonych, Kazimiery Homulaczowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie 31 października 1878.